

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Kraków, wtorek 10 stycznia 1950 Nr. 10 (325)

Robotnicy Zagłębia Ruhry protestują przeciwko

remilitaryzacji zachodnich Niemiec i statutowi Zagłębia Ruhry

BERLIN. Od wczesnych godzin porannych, w niedzielę zdążyły w kierunku Essen samochody ciężarowe i autobusy, zwożąc robotników Zagłębia Ruhry na potężną międzynarodową manifestację, którą zwołano na znak protestu przeciwko remilitaryzacji zachodnich Niemiec i statutowi Zagłębia Ruhry.

Już na godzinę przed rozpoczęciem zebrania olbrzymia hala Buegler Bau była do tego stopnia przepełniona, że wiele tysięcy przybyłych musiało pozostać przed jej wejściem i na sąsiednich ulicach.

Wewnątrz na podium zgromadziły się liczne grupy organizacyjne młodzieżowe, które przybyły ze sztandarami, łącząc się z rzeszą robotniczą Zagłębia pod wspólnymi transparentami, wzywającymi do pokoju i zjednoczenia Niemiec.

Na sali zgromadzili się metalowcy, robotnicy wielkich hut Zagłębia ramie przy ramieniu z górnikami, którzy przybyli do Essen wprost z pracy.

Owacyjnie oklaskiwany przez zgromadzonych zawiolił na trybunie Max Reimann, który powitał serdecznie gości zagranicznych, jak również przedstawicieli Zarządu Głównego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — Hermana Materna.

Kulminacyjnym punktem zebrania było przemówienie Reimanna, w którym powtórzył

Młodzież Hamburga domaga się zjednoczenia Niemiec

HAMBURG. Odbędzie się tu wielkie zebranie Związku Młodzieży Niemieckiej, na którym postanowiono kontynuować walkę o zjednoczenie Niemiec oraz przeciw remilitaryzacji zachodnich Niemiec. Na zebraniu powzięto uchwałę protestującą jak najbardziej energicznie przeciw podpisaniu statutu Zagłębia Ruhry przez marionetkowy rząd w Bonn.

Przedstawiciel Rady Naczelnej Związku Kohlmeier oświadczył, że zapowiedziany na Zielone Święta Zjazd Niemieckiej Młodzieży Demokratycznej w Berlinie, odbędzie się pod hasłem zjednoczenia Niemiec i położenia kresu polityce reakcyjnych zachodniomemieckich.

Przemówienie Maxa Reimanna na zebraniu robotników i górników w Duesseldorfie

DUESSELDORF. W Duesseldorfie odbyło się pierwsze z szeregu zebrani protestacyjnych przeciwko statutowi Zagłębia Ruhry, remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz polityce anglosaskich władz okupacyjnych i „rządu” w Bonn. Zebranie zwołane do wielkiej hali kolejowej, zgromadziło tysiące robotników.

Hala była udekorowana czerwonymi flagami i czarno-czerwono-złotymi barwami Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz licznymi transparentami, które wzywały do potępienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i do kampanii przeciwko podjęciu wojennym.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Zachodnich Niemiec — Max Reimann — powitał delegatów zagranicznych, przybyłych z Belgii, Holandii i Szwecji.

Wygłosił on następnie przemówienie, przerywane wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

„Piłtwa miliona bezrobotnych w Niemczech zachodnich — o to bilans rocznego okresu statutu Zagłębia Ruhry i gospodarkę Adenauera — oświadczył na wstępie mówca. — Jego rząd kierowany jest przez te siły, które w roku 1933 utorowały Hitlerowi władzę”.

Reimann zobrazował sytuację ludności zachodnich Niemiec, która padła ofiarą podwójnego wyzysku zarówno ze strony niemieckich baronów wędrownych, jak i amerykańskich monopolistów, dążących do dalszego podzielenia nędzy, panującej wśród mas. Ostatnim przykładem tego jest odrzucenie wielkiego zamówienia, które rząd Chin Ludowych chciał udzielić zachodnio-niemieckim hutom, co zagwarantowałoby pełne zatrudnienie wszystkich robotników tych hut w okresie najbliższych 6 miesięcy.

Mówca poddał ostrej krytyce zachowanie się prawicowych przywódców Niemieckiej Partii Socjal-Demokratycznej (SPD) którzy w ślepej nienawiści przeciwko komunistom, włączyli się do frontu anglo-amerykańskich imperialistów, wymierzonych przeciwko interesom narodu niemieckiego.

Podlegające wojenni — podkreślił Reimann — natrafiła jednak na zdecydowany opór ze strony milujących pokój narodów świata.

Narodów francuski, belgijski, włoski holenderski i z krajów Skandynawii należą również do

Chłopi przystępują do współzawodnictwa w dostawach zboża

WROCLAW. Na zebraniu gromadzkim w Stopicach, gm. Jędrzychów, k. Jeleniej Góry, miejscowi chłopi podjęli uchwałę przystąpienia do współzawodnictwa w dostawach zboża do miejscowej gminnej spółdzielni, wzywając sąsiednie gromady do współzawodnictwa. W uchwalonej na zebraniu rezolucji chłopi piszą m. in.: „Świadomi swoich obowiązków wobec Polskiej Ludowej, postanawiamy, że dostawy zboża do gminnej spółdzielni przeprowadzimy z całą sumiennością, by w ten sposób dołożyć swoją chłopską cegiełkę do wykonania wielkiego planu gospodarczego”.

Wrocławski Oddział SKRK przoduje w pracy

WROCLAW. Wrocławski oddział Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju zajął w ub. r. w akcji radiofonizacji osiedli wrocławskich pierwsze miejsce w Polsce.

W 118 miejscowościach w powiecie wrocławskim zainstalowano do chwili obecnej — 3.346 głośników, oraz radiofonizowano 12 świetlic młodzieżowych. 31 kół młodzieżowych SKRK skupia ogółem 4.996 członków

Nowe zobowiązania w Planie 6-letnim

Nasz korespondent robotniczy z Wytwórni PMT w Krakowie tow. W. EKERT donosi:

Pracownicy Krakowskich Zakładów PMT oceniając doniosłość planu 6-letniego dla naszej gospodarki i dla utrwalenia fundamentów budownictwa socjalistycznego w Polsce, już w pierwszych dniach realizacji tego planu podjęli zobowiązania wzmoczenia wydajności swej pracy.

W ożywionej dyskusji nad usprawnieniem pracy, nad rozszerzeniem współzawodnictwa i podniesieniem wydajności w związku z rozpoczęciem planu 6-letniego, tow. Stefan Szumiec zobowiązał się wykonywać 200 proc. normy przez okres 3 miesięcy wzywając do współzawodnictwa swoich towarzyszy pracy.

Na wezwanie tow. Szumca podjęły tow. Helena Jaglarz, Genowefa Niedbalib i Zofia Tkacz zobowiązanie wykonać 200 proc. normy w ciągu jednego miesiąca.

100 milionów zł zebrało Pomorze na odbudowę stolicy

GDANSK. Województwo gdańskie zaplanowało w roku 1949 zebrać na odbudowę Warszawy 70 mil. zł.

Z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina sumę tę podwyższono do 75 mil. zł.

Ostatnie niepełne jeszcze obliczenia wykazały, że społeczeństwo Wybrzeża ofiarowało już na ten cel przeszło 100 mil. złotych.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu

WARSZAWA. W dniu 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem pos. Popiela (PZPR) posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

Na posiedzeniu, poza członkami komisji, obecni byli: minister Skarbu Konstanty Dąbrowski, wicepremier Kuroski, Jastrzębski oraz przedstawiciele poszczególnych ministerstw. Obecny był również szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. — młn. Miłaj.

Na posiedzeniu ustalono plan pracy nad budżetem, dokonując zasadniczej reformy prac zarówno Komisji Planu Gospodarczego jak i innych komisji sejmowych.

Budżety pokrewnych resortów, które będą omawiane na poszczególnych komisjach resortowych zostaną następnie łącznie przedstawione przez jednego referenta na Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu. Na przykład: na Komisji Przemysłowej będą referowane po kolei 4 budżety czterech ministerstw przemysłowych, natomiast na Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu — będzie wspólny referat obejmujący całość budżetowych problemów, dotyczących całego przemysłu.

Ta reforma prac jest bezpośrednią konsekwencją objęcia przez budżet całokształtu zagadnień finansowych planu gospodarczego. Reforma ta pozwoli znacznie skrócić procedurę prac komisyjnych Sejmu.

Komisja dokonała rozdziału referatów: zespół resortów obronnych referować będzie poseł Motyka (PZPR), przemysłowych — poseł Mitura (ZSL), administracji i budownictwa — poseł Kłosiewicz (PZPR), handlu — pos. Pszczółkowski (ZSL), rolnictwa i leśnictwa — pos. Chelchowski (PZPR), komunikacji i łączności — pos. Szlezak (SD), oświaty i kultury — pos. Wycech (ZSL), zdrowia, pracy i opieki — pos. Moskwa (SD), skarbu — pos. Krygier (PZPR).

Referat generalny budżetu objął poseł Rataj (ZSL).

Prace Komisji rozpoczynają się 12 stycznia i zakończą się 18 lutego br.

Robotnicy Pomorza na stanowiskach dyrektorów

GRUDZIĄDZ. Na stanowisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu powołany został b. pracownik Państwowych Zakładów Stolarskich ob. Jan Chwiałkowski.

Sumienną i ofiarną pracą zdobył on sobie ogólne uznanie i szacunek. Poprzez samokształcenie i ukończenie odpowiednich kursów uzyskał kwalifikacje, które pozwoliły na powierzenie mu stanowiska wicedyrektora, a ostatnio dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu.

Robotnik ob. Stanisław Czarowski na nadzwyczajnym zebraniu Miejskiej Rady Narodowej w Inowrocławiu wybrany został jednogłośnie prezydentem miasta Inowrocławia.

Nowoobрани prezydent pochodzi z Włocławka i jest z zawodu tokarzem-metalowcem. W okresie rządów sanacyjnych był on skazany na wzięcie za działalność postępową.

Wzrost liczby mieszkańców Warszawy

WARSZAWA. Według danych statystycznych na dzień 1 stycznia 1950 roku Warszawa osiągnęła liczbę 641.877 mieszkańców. W ciągu więc ubiegłego roku ludność stolicy wzrosła o 35.099 osób.

Walka o postęp techniczny

Doniosłe postanowienie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, powołujące Komitet dla Spraw Postępu Technicznego, jest jednym z szeregu posunięć, mających na celu zabezpieczenie wykonania wielkich zadań planu 6-letniego.

Plan 6-letni przewiduje, że produkcja przemysłowa Polski w roku 1955 osiągnie poziom z górą dwukrotnie wyższy niż w roku minionym, a produkcja rolna o 35—45 proc. Aby w tak krótkim czasie dokonać tak wielkiej rozbudowy gospodarki polskiej, lata planu 6-letniego muszą stać się okresem burzliwego rozwoju techniki wszystkich procesów produkcyjnych. Nowoczesne osiągnięcia postępu technicznego muszą znaleźć jak najszerze zastosowanie w przemyśle, rolnictwie, budownictwie, transporcie itd.

W rozpoczętym sześciolcu obowiązywać będzie plan rozwoju technicznego. Plan ten, opracowany dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego na podstawie wytycznych Rządu, jest wielkim programem mechanizacji wielu procesów wytwórczych, planem normalizacji produkcji, planem przechodzenia na produkcję seryjną, potokową

Komitet dla Spraw Postępu Technicznego czuwać będzie nad tym, aby nowoczesna technika przenikała jak najszerszej do naszych fabryk i zakładów pracy. Będzie on czuwał nad szarmonizowaniem planowo prowadzonych prac Instytutów naukowo-badawczych i innych placówek naukowych z aktualnymi, żywymi potrzebami naszej produkcji. Będzie czuwał nad pełnym wykorzystaniem usprawnień i wynalazków pracowniczych posiadających szersze znaczenie oraz nad szybkim przenoszeniem doświadczeń technicznych przodujących zakładów na inne zakłady tej samej gałęzi wytwórczości.

Komitet, w skład którego wejdą przedstawiciele świata naukowego i świata technicznego z różnych dziedzin gospodarczych, stanie się niewątpliwie skutecznym orężem w walce o wyższy poziom techniki, a co za tym idzie — o wyższy poziom życia. Entuzjazm i ofiarność mas pracujących, biorących coraz czynniejszy udział we wszystkich dziedzinach współzawodnictwa, wysiłek tysięcy racjonalizatorów produkcji usprawniających codzienną pracę fabryk, dadzą dzięki działalności Komitetu coraz lepsze owoce.

„Dni Pracy Stalinowskiej” podniosły poziom produkcji w Zakładach Starachowickich

KIELCE. Produkcja, jaką dodatkowo uzyskały Zakłady Starachowickie w „Dniach Pracy Stalinowskiej” po siada wartość ok. 60 mil. zł.

Robotnicy dokładają starań, aby przeciętna wydajność swej pracy, uzyskana w tych dniach utrzymać nadal na tym samym poziomie.

Zofia Gębska, przodownica pracy w Zakładach Starachowickich, wykonała swe zobowiązanie powiększenia szybkości skrawania metali, osiągając 315 m na min. Poza tym Gębska zaopiekowała się koleżanką z sąsiedniej tokarki, która osiąga już wyniki niewiele niższe.

Również w innych działach zakładów robotnicy utrzymują wydajność pracy na poziomie, jakiej uzyskali w grudniu ub. r.

Awans 20-letniej robotnicy

WROCLAW. W Fabryce Konfekcji w Bogusławiu awansowała na stanowisko majstra zmianowego 20-letnia robotnica Miś Wanda, aktywistka Koła MZP, dotychczas najmłodszą grupową z sali produkcyjnej. Jest ona wzorową pracownicą, a zespół jej osiąga najlepsze wyniki. Obecnie Miś Wanda ma pod swoją opieką całą zmianę.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydadzą w roku 1950 20 milionów podręczników szkolnych

WARSZAWA. Plan wydawniczy Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych na rok 1950 przewiduje całkowite pokrycie zapotrzebowania ze strony stale rozwijającego się szkolnictwa polskiego.

Na rok 1950. zaplanowano wydanie ponad 500 pozycji, o łącznym nakładzie około 20 milionów egzemplarzy, co wyniesie w sumie blisko 200 milionów arkuszy druku. Samych podręczników szkolnych plan przewiduje około 18 milionów egzemplarzy, co podwyższy o ok. 10 proc. produkcję roku ubiegłego.

Prawie wszystkie podręczniki szkolne ukażą się w nowym opracowaniu, dostosowanym do

zreformowanego programu szkolnego oraz uwzględniającym głębokie przemiany ideologiczne, zachodzące w naszym społeczeństwie. Troska o ideologiczne wychowanie młodzieży szkolnej jest jedną z głównych wytycznych planu wydawniczego PZWS.

Najważniejszą częścią produkcji stanowią podręczniki dla szkół ogólnokształcących podstawowych i licealnych.

WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO
PODNIĘCIE PRODUKCJI PRZEMYSŁU
NA GŁÓWĄ LUDNOŚĆ



Związek Nauczycielstwa Polskiego

analizuje

dotychczasową działalność

i wytycza plan na przyszłość

WARSZAWA. W dniu 9 bm. rozpoczęły się obrady plenum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na obrady przybyli: przewodniczący CRZZ — Al. Zawadzki, minister Oświaty — Skrzyszewski, wiceministrowie: Jabłoński i Klimaszewski, Prezes CUSZ — Zarzycki, sekretarz CRZZ — Kratko oraz przodownicy pracy i aktywiści związkowi.

Plenum poświęcone jest analizie dotychczasowej działalności związku w świetle uchwał III Plenum KC PZPR i ostatniego Plenum CRZZ oraz wytyczni planu pracy na przyszłość.

Referat ideologiczny pt. „ZNP w świetle uchwał III Plenum KC PZPR i CRZZ” wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego ZNP — ob. Pokora.

Droga, którą przebył ZNP od chwili wyzwolenia kraju — zyskiwał na sile nurtu radykalno-postępowego i rewolucyjnego. Toczyła się w tym czasie ostra walka z elementami pozostającymi pod wpływami reakcji społecznej i politycznej, walka o wyzwolenie szeregow nauczycielskich spod tych wpływów i włączenia ich do wielkiego dzieła budowy nowego ustroju Polski.

Nauczycielstwo musiało usunąć ze swego środowiska naciągaczy idealizmu i wpływy mikołajczykowski. Elementy reakcyjne istniejące w związku usiłowały powstrzymać masę nauczycielską od czynnego twórczego udziału w wielkim dziele budowy nowego ustroju, głosząc teorie apolityczności oświaty, szkoły i związku.

Nauczycielstwo polskie musiało uczyć się nowego właściwego ujmowania roli szkoły, roli oświaty w służbie narodu i interesów mas pracujących. W ostrej walce z elementami reakcyjnymi, dokonywało się poszerzanie i pogłębianie nurtu myśli postępowej, rewolucyjnej wśród nauczycielstwa.

Również daleko idącym przemianom uległa struktura organizacyjna związku, zmierzająca do podnoszenia jego operatywności i ściślejszego związania z warsztatem pracy.

Zasadniczym momentem było powołanie do życia zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych w szkołach.

Jednym ze szczególnie ważnych zadań organizacji związkowych będzie współdziałanie z komitetami rodzicielskimi i opiekuńczymi komitetami fabrycznymi.

Dalszym istotnym zadaniem

tych nowopowstałych komórek organizacyjnych jest wytworzenie nowego stylu pracy, nowej postawy wyzwalającej twórczą inicjatywę mas nauczycielskich. ZNP czerpać będzie na tym odcinku z bogactw doświadczeń Związku Radzieckiego, który stworzył u siebie doskonałe warunki do rozwoju działalności szerokiej rzeszy nauczycielskich.

Troska o ciągłe polepszenie materialnych i kulturalnych warunków życia nauczycieli znajduje swój wyraz m. in. w stałym rozwoju akcji wczasów. Siabiej natomiast rozwijała się dotychczas działalność na odcinku pomocy materialnej i polepszenia warunków pracy nauczycieli.

Dużo uwagi w pracy związkowej poświęcono zagadnieniu pogłębiania świadomości roli nauczyciela w państwie budującym podstawy ustroju socjalistycznego, a co zatem idzie wzmocnienia czujności rewolucyjnej. Jednak i na tym odcinku zachodziły poważne niedociągnięcia wyrażające się w zbyt słabym powiązaniu pracy nauczycielskiej z konkretnymi codziennymi problemami nurtującymi całe społeczeństwo.

Zaniedbanym odcinkiem pracy ZNP był również teren szkół wyższych.

Poważne natomiast osiągnięcia może zanotować Zw. Nauczycielstwa Polskiego na odcinku zorganizowania wzajemnej łączności wszystkich ogniw związkowych. Urządzane kursy, konferencje centralne, wojewódzkie i powiatowe z udziałem aktywności związkowej, stały się kontakty i wyjazdy kierownicze do ogniw terenowych, mobilizowały nauczycieli do coraz wydajniejszej pracy. Akcja ta będzie rozwijana coraz bardziej, przyczyniając się do pogłębiania stylu pracy związkowej i mobilizacji nauczycieli do jak najpełniejszego udziału w dziele budowy nowej, lepszej, socjalistycznej przyszłości.

Po referacie przewodniczącego Zarządu Głównego ZNP wywiązała się ożywiona dyskusja, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Obrady trwają.

Chiny Ludowe rozbudowują przemysł hutniczy

PEKIN. Jak donosi agencja Nowych Chin, z inicjatywy ministerstwa ciężkiego przemysłu, odbyła się w Pekinie ogólnokrajowa konferencja poświęcona zagadnieniom rozbudowy przemysłu hutniczego. Na konferencji opracowano plan rozbudowy przemysłu hutniczego na rok 1950.

Plan dotyczy przede wszystkim Mandżurii, gdzie skoncentrowana jest znaczna część ciężkiego przemysłu Chin. Olszynie inwestycji, przewidziane w planie, mają na celu przede wszystkim zwiększenie produkcji żelaza i stali.

Władze fińskie ukrywają przestępców wojennych

„Prawda” o polityce rządu fińskiego

MOSKWA. Dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł Leontiewa pt. „Przestępcy wojenni i zobowiązania Finlandii”.

Nota wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyki z dnia 31 grudnia ub. roku — pisał Leontiew — stwierdzała, że według wiarygodnych informacji władz radzieckich, na terytorium Finlandii znajduje się dotychczas przeszło 300 przestępców wojennych, którzy na podstawie traktatu pokojowego podlegają ekstradycji.

Fakty świadczą o tym, że władze fińskie ukrywają przestępców wojennych, którzy w czasie wojny dokonali barbarzyńskich przestępstw. Wydano im fałszywe dokumenty, przy pomocy których prowadzą spokojne życie w Finlandii.

Leontiew stwierdza, że przestępcy wojenni, wśród których znajdują się obywateli radzieckich, którzy w czasie wojny zdradzili ojczyznę i współpracowali z wrogiem, korzystają z opieki władz fińskich.

W obliczu tych faktów — podkreśla autor — podejrzane jest stanowisko wielu dzienników fińskich, które usiłują mówić, że nota rządu radzieckiego z 31 grudnia ub. roku stanowiła rzekomo niespodziankę dla władz fińskich. — Bezpodstawne są również oświadczenia dzienników, stwierdzające, że przestępcy opuścili rzekomo Finlandię i przebywają „w mniej niebezpiecznym dla nich miejscu”, skąd władze fińskie nie są w stanie ich sprowadzić.

Leontiew wskazuje, że powyższe „ tłumaczenie” nie wytrzymuje krytyki. Wiadomo bowiem, że przestępcy wojenni nie mieli po co uciekać z Finlandii, ponieważ władze fińskie

Krwawe zajścia w Modenie

RZYM. W poniedziałek doszło w Modenie do krwawych zajść podczas których zginęło 3 robotników, a wielu odniosło rany.

Tło zajść było następujące: Na znak protestu przeciwko zamknięciu przez pracodawców zjednoczonych stalowni „Usi Maserati” Izba proklamowała na poniedziałek strajk generalny od godziny 10 do 18.

Policia chcąc zastraszyć robotników, obsadziła fabryki silnymi oddziałami. Robotnicy domagali się odwołania tego zarządzenia. Policja odpowiedziała na to brutalną próbą usunięcia robotników z ulic miasta, przy czym otworzyła ogień, zabijając trzy osoby. Liczba rannych nie jest jeszcze znana.

Łączność telefoniczna z Modeną uległa przerwie, gdyż pracownicy telefonów przyłączyli się do strajku.

Sekretariat Konfederacji Pracy odbył posiedzenie w celu zajęcia stanowiska wobec powstałej sytuacji.

Przeprowadzenie reformy rolnej i zlikwidowanie pozostałości feudalnych czołowym zadaniem Rządu Chin Ludowych

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje, że na kolejnym posiedzeniu Rady Centralnego Rządu Ludowego w Pekinie przewodniczący komitetu wojskowego i administracyjnego w północno-zachodnich Chinach, gen. Peng-Teh-Huai, złożył sprawozdanie o sytuacji w tej części kraju.

Sprawozdanie podkreśla na wstępie wspaniałe sukcesy Armii Ludowej, która wyzwoliła północno-zachodnie Chiny w terminie znacznie szybszym, niż przewidywano początkowo.

W ciągu 6 miesięcy — od maja do listopada 1949 r. — Armia Ludowa przeszła ponad 5 tysięcy km., rozbiła doszczętnie przeważające siły nieprzyjacielskie w prowincjach północno-zachodnich. W walkach wyzwoleniczych odegrały wielką rolę chińskie oddziały partyzanckie, które przez długie lata toczyły bohaterskie boje z nacjonalistami. Z oddziałów

tych utworzono obecnie 5-tą Armię Ludową. Kampania wojenna prowadzona była w niesłychanie ciężkich warunkach. — Żołnierze musieli przebywać zarówno potężne łańcuchy górskie jak i pustynie.

W prowincjach Sinkiang i Nanghsia, utworzono już prowincjonalne rządy. W prowincjach Kansu, Szensi i Czinghai urządzanie tych rządów rozpoczyna się w najbliższym czasie.

Chiny północno-zachodnie zajmują 1/3 całego terytorium chińskiego. Na obszarach tych znajdują się bogate złoża ropy naftowej, węgla, soli, żelaza i różnych cennych metali. Przy należytych wykorzystaniu, ta część kraju — jak podkreśla sprawozdanie — może się stać jednym z głównych ośrodków przemysłowych dla budowy Nowych Chin.

Na skutek całkowitego zaniedbania tych obszarów przez nacjonalistów chińskich, władze ludowe przejęły tereny niesłychanie zacofane pod względem kulturalnym i gospodarczym. Eksploatowana przez feudalów ludność cierpiała skrajną nędzę przez dziesiątki lat. Ruch demokratyczny był bezsilnie tłępiony przez nacjonalistów.

Sytuacja taka wymagałaby brzoimych wysiłków ze strony Rządu Ludowego celem poprawy warunków bytu i wykorzystania bogactw naturalnych w północno-zachodniej części kraju.

Rząd Ludowy zdecydowany jest prowadzić w tej części kraju politykę pełnego równouprawnienia wobec żyjących tam narodów. Równocześnie rząd, biorąc pod uwagę fakt graniczenia północno-zachodnich Chin ze Związkiem Radzieckim, zamierza przywrócić jak najszybciej współpracę gospodarczą i wymianę handlową z ZSRR, przerwaną całkowicie przez reakcyjny rząd kuomintangowski.

Jednym z najpilniejszych zadań jest przeprowadzenie w wyzwolonych prowincjach reformy rolnej i zlikwidowanie pozostałości systemu feudalnego.

Sprawozdanie zapowiada podjęcie przez Centralny Rząd Ludowy, zakrojonej na szeroką skalę akcji, której celem będzie jak najszybsze zlikwidowanie skutków barbarzyńskiej polityki nacjonalistów chińskich.

Rządy Izraela i Filipin uznają Chiny Ludowe

JEROZOLIMA. Rząd Izraela ogłosił oficjalny komunikat o uznaniu centralnego rządu Chin Ludowych.

NOWY JORK. Przebywający w Stanach Zjednoczonych prezydent Filipin — Quirino — zapowiedział uznanie w najbliższym czasie przed rząd filipiński centralnego rządu Chin ludowych.

Państwo Radzieckie opiekuje się inwalidami

NOWOSYBIRSK. Naród radziecki niezwykle troskliwie opiekuje się bohaterskimi obrońcami ZSRR — inwalidami wielkiej wojny w obronie ojczyzny.

I tak między innymi w obwodzie nowosybirskim zbudowano około 900 domów dla inwalidów wojennych.

Rodziny poległych żołnierzy oraz inwalidów wojennych otrzymują w 1949 r. ponad 2.500.000 rubli jednorazowych zapomóg. Tysiące dzieci inwalidów wojennych przebywało w roku ub. w domach wypoczynkowych, sanatoriach i obozach plonierskich.

Lekceważenie instytucji demokratycznych charakterystyczną cechą polityki obecnego rządu włoskiego

RZYM. Włoskie koła polityczne zwracają uwagę na rozwój kryzysu rządu de Gasperi'ego, który zastrzył się znacznie w ostatnich dniach.

Powodem tego kryzysu jest fakt nieobsadzenia dotychczas kilku tek ministerialnych zwolnionych po wystąpieniu saragatowców z rządu, co nastąpiło jeszcze w listopadzie 1949 roku.

Przewodniczący izby posłów Gronchi zapowiedział wznowienie sesji parlamentarnej w dniu 16 stycznia. Decyzja ta zaskoczyła koła polityczne, które nie spodziewały się wznowienia prac parlamentarnych, oczekując reorganizacji w tych dniach rządu de Gasperi'ego, zgodnie z jego zobowiązaniami, złożonymi w listopadzie ub. roku.

W „UNITA” ukazał się wywiad z Togliattim, który podkreślił fakt naruszenia przez de Gasperi'ego zobowiązań, wziętych na siebie przed parlamentem. Po dymisji ministrów saragatowskich, różne partie polityczne domagały się radykalnej zmiany składu rządu. De

Gasperi nie podał się do dymisji, zapowiedział natomiast, że przed wznowieniem sesji parlamentarnej nastąpi w styczniu 1950 roku pełna reorganizacja rządu. Dzięki tej obietnicy de Gasperi uzyskał votum zaufania w parlamencie.

Togliatti podkreślił, że zwołanie sesji parlamentarnej przed rozwiązaniem kryzysu rządowego dowodził raz jeszcze, że nie można zupełnie wierzyć jakimkolwiek zobowiązaniom de Gasperi'ego.

„Jesteśmy świadkami — powiedział Togliatti — wyraźnego lekceważenia instytucji demokratycznych, które stanowi charakterystyczną cechą polityki obecnego premiera.

Uważam, że parlament nie może wyrazić votum zaufania rządowi, który w tak niesłychany sposób narusza swe zobowiązania. Głosowanie nad votum powinno nastąpić na samym początku wznowionej sesji parlamentarnej”.

Uchwała Związku Polaków b. Uczestników Ruchu Oporu we Francji

PARYŻ. Związek Polaków b. Uczestników Ruchu Oporu we Francji powziął następującą rezolucję:

Wielkie powodzenie „Pożyczki Zwycięstwa” w Chinach

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że emitowana przez rząd Chin Ludowych — „Pożyczka Zwycięstwa” cieszy się dużym powodzeniem.

W pierwszym dniu realizacji pożyczki — 5 stycznia — w całym kraju sprzedano około miliona sztuk obligacji.

„Wychodźstwo polskie we Francji zaniepokojone jest od dłuższego czasu losem b. uczestnika ruchu oporu bojownika o wolność Francji — Jana Kabacińskiego.

Kabaciński od 6 lat niewinnie przebywa w więzieniu pod zarzutem wykonania wyroku w czasie okupacji na agencie gestapo, który odpowiedział na pytanie m. in. za deportację 17 polskich patriotów. Kabaciński wykonał wyrok na zlecenie kierownictwa Organizacji Ruchu Oporu w Monceau les Mines.

Kabaciński, skazany pierwotnie na karę śmierci, został — dzięki energicznej akcji protestacyjnej ze strony francuskich i polskich patriotów — ułaskawiony w czerwcu 1948 r. przez prezydenta Auriola. Jednocześnie zarządzone rewizję jego procesu.

W oczekiwaniu na tę rewizję, Związek Polaków uczestników Ruchu Oporu we Francji domaga się natychmiastowego uwolnienia Kabacińskiego.

Stan zdrowia więźnia budzi poważne obawy, gdyż jest on ciężko chory na gruźlicę”.

Bilans walki partyzanckiej w Vietnamie

NOWY JORK. Na odbytym na wyzwolonych terenach Vietnamu kongresie związków zawodowych podano do wiadomości, że w kontrolowanych przez Francuzów południowych prowincjach Indochin specjalne grupy do walki ekonomicznej zniszczyły w ciągu ubiegłych trzech lat 15 tysięcy akrów plantacji kakaowki i 25 tysięcy ton nagromadzonych zapasów kakaowki, wysadziły w powietrze ponad 300 mostów, rozbiły 100 lokomotyw i 461 wagonów towarowych oraz uszkodziły tor kolejowy na przestrzeni 1500 mil.

Dyskusja na temat Wielkiej Karty Górniczej t r w a

Górnicy bliżej zapoznają się z jej szczegółami

„Propaganda Karty Górniczej jeszcze się nie skończyła. Jej znaczenie dla górnika i kraju jest tak wielkie, że musi ona dotrzeć do każdego górnika. Okazuje się, że chcieliśmy się z Kartą Górniczą zbyt szybko załatwić. A tu trzeba systematycznej propagandy”.

Tak zaczął swój list do redakcji na temat bieżących zagadnień produkcyjnych w kopalni „Bierut” — tow. Ogorzałek, technik górniczy. W drugim jego zdaniu uderza sformułowanie, negatywnie oceniające szybkość przeprowadzonej akcji popularyzującej „Kartę

Górnica”. Jak to odbyło się na „Bierucie”? „Podstawowa Organizacja Partyjna i Rada Zakładowa zwołały zaraz (po ogłoszeniu Karty Górniczej; przyp. red.) zebranie. Zaczęto dyskutować. Padły słowa uznania dla ludowego rządu, który sprawiedliwie ocenił wysiłek górnika dla odbudowy kraju i umiał ten wysiłek wynagrodzić.

Za mało jednak zwróciło się wtedy uwagi na bumelantów. Bo zdawało się nam, że skoro słowa wątpliwości padły z ust osób, których nazwiska z miesiąca na miesiąc umieszczane są na czarnej tablicy bumelantów, to nie potrzeba już słów potępienia. Ale oni przecież mogli posłać nieprzyjazny wiar”.

Czytamy dalej: Tych bumelantów jest nie wiele i łatwo ich usunąć. Wstrzymują oni sztucznie przez swe małkotnictwo tempo wzmagania się wysiłków górników. Wskazanie ich, nazwanie po imieniu, to znaczy wskazanie górnikom hamulców zwyczajnych zarobków.

„Cześć przodownikom pracy — bohaterom budowy socjalizmu” — takie hasło widnieje na ścianie naszej sali zborniej. W myśl tego hasła wielu górników zobowiązało się w dniu Święta Górnika do wzmocnienia swych wysiłków w wydobywaniu węgla. Zobowiązania te potwierdzała cała załoga do czynu. I oto wyniki: plan wydobywania węgla wykonała załoga z szybu w 114,3 proc. Kilka zespołów chodnikowych zobowiązało się wykonać normę w 250 proc., a nawet niekiedy i wyżej i zobowiązań tych dotrzymali. Zespoły filarowe też nie pozostały w tyle. Brygada montażowa (rurociąg) zadanie swe wykonała. Komitet współzawodnictwa zobowiązał się do podniesienia ilości współzawodników z 83 na 95 proc. i wykonał to zobowiązanie z nadwyżką 1 proc. Wszystkie te cyfry mówią same za siebie o realnych skutkach mobilizujących oddziaływania Karty Przywilejów Górniczych na załogę szybu „Bierut”.

Tyle tow. Ogorzałek. W jednym ze zdań (niecytowanym) zaznaczył on jednak, że „jeszcze i dziś można bardzo często usłyszeć wśród załogi szybu „Bierut” gorące dyskusje i rozmowy na temat szczegółów Karty Górniczej”. Cóż to znaczy? To znaczy, że przywileje te, doniosłe prawa, niespotykane dotąd nigdzie, nie ułożyły się jeszcze w głowach wszystkich górników, że świadomość tych praw nie stała się dotąd u wszystkich krwią obiegową ich stosunku do pracy. Stąd wniosek powtarzany, czy

rozszerzany za towarzyszem Ogorzałkiem, że trzeba, by organizacje partyjne i Rady Zakładowe popularyzowały zasady Karty Górniczej, uczyli przykładowo i z ołówkiem w rękę jej znaczenia dla życia górniczego. Jeśli zajdzie potrzeba, koniecznym jest wyjaśnienie od początku.

Ze zachodzą potrzeba takiego uporczywego tłumaczenia niech posłuży ten fakt. Z naszym współpracownikiem wdaliśmy się w dyskusję na temat Karty Górniczej dwóch górników właśnie z kopalni „Bierut”. Nazwiska niepotrzebne, charakterystyczne są bowiem pytania.

Pierwszy spytał: — Ile ja dostanę dodatku z racji przywilejów Karty?

— Jak długo już pracujecie w kopalni „Bierut”?

— Przeszło dwa lata.

— A ile wynosi zasadniczy zarobek miesięczny?

— Około 15 tysięcy zł.

— Pracujecie na przodku lub przy głębieniu szybów? Bo to praca na jednym poziomie wynagrodzenia.

— Na przodku.

— A więc po kwartale pracy (pod warunkiem nie opuszczenia dniówek bez usprawiedliwienia), będzie się wam należało 15 procent od kwartalnych, zasadniczych zarobków, a więc od 45 tys. zł, co uczyni około 6.800 zł specjalnego, kwartalnego wynagrodzenia. A więc na rok wyniesie to 27.200 złotych.

Teraz zwrócił się nasz współpracownik z zapytaniem do drugiego górnika.

— A wy jak długo pracujecie?

— Ja już 5 lat, teraz na przodku.

— Dla was specjalne wynagrodzenie będzie jeszcze wyższe, bo 20 procent kwartalnego zarobku. A więc rocznie otrzymacie dwie pensje dodatkowe. Słowem — przy kasie urosnie rok o dwa miesiące.

Dla wyczerpania kwestii trzeba jeszcze dodać, że po jednym roku nieprzerwanej pracy w tej samej kopalni, czynnej lub w budowie, otrzymuje górnik 10 procent specjalnego wynagrodzenia kwartalnego. Czyli od zasadniczych 15 tys. zł otrzyma kwartalnie 4.500 zł dodatkowo, a więc rocznie 18 tysięcy zł.

Nie tylko tow. Ogorzałek pisze do nas na ten temat. Posłuchajmy słów innego górnika na temat Karty Górniczej.

Co myśli górnik-technik o Karcie Górniczej?

„Technicy szybu „Bierut” zdają sobie jasno sprawę z po-

myślnego dla nich i wszystkich górników wydarzenia, jakim jest Karta Górnicza, nadająca im przywileje w zakresie: płac, praw honorowych, opieki społecznej i praw emerytalnych.

Plan 3-letni zakończył się 40 dni przed terminem. To i Karta Górnicza stanowiły pomysłny start dla wykonania planu 6-letniego.

Górnicy, przodownicy pracy i my technicy szybu „Bierut” będziemy się starać dać z siebie maksimum w kierunku lepszych metod współzawodnictwa pracy, jakimi są brygady zespołowe. Także my technicy musimy zwrócić baczniejszą uwagę na bezpieczeństwo pracy, co wpływa na podniesienie wydajności i jakości. (Np. górnicy nie orientują się w nowych przywilejach górniczych w zakresie opieki społecznej i zdrowotnej).

Karta Górnicza jest jedną z gwarancji polepszenia bytu mas górniczych, podniesienia dyscypliny pracy, jest gwarancją zwiększenia naszej wydajności i budowania fundamentów socjalizmu na odcinku górnictwa”.

Antoni Nowak, technik

I ten list wskazuje na wielkie znaczenie Karty Górniczej, ale zarazem wskazuje na nieznaną część górników pewnych ważnych jej szczegółów. I tu Partia i Rada Zakładowa muszą wyjaśnić, że:

1) górnik pracujący pod ziemią otrzyma 1.500 zł na każde dziecko uczęszczające do szkoły podstawowej;

2) na wypadek chwilowej niezdolności do pracy górnik otrzymuje 100% zarobku, a zasilek domowy w wysokości 70% zarobku;

3) łączna wysokość renty będzie podwyższona przy maksymalnym wymiarze do 60% przeciętnego zarobku. Z tej stawki skorzystają ci, którzy ukończyli 55 lat życia i pracowali co najmniej 25 lat pod ziemią. Maksymalna wysokość renty i pensji jest niezależna od tego, czy emeryt górniczy dalej pracuje.

Tyle.

— Tyle? pyta górnik, a urlopy? — Rzeczywiście urlopy. Na mocy Karty Górniczej rebase i jadawacz, którzy przepracowali przynajmniej rok pod ziemią, otrzymują 21 dni urlopu płatnego. Po trzech latach w tej samej kopalni górnik otrzymuje raz na rok bezpłatnie, na koszt kopalni, bilet kolejowy dla siebie i jednego członka rodziny, w dowolnie wybranym kierunku tam i z powrotem.

Tyle dziś na temat listów górniczych do redakcji.

O funkcjach dyktatury proletariatu wypełnianych przez ustrój demokracji ludowej

Prawda zamieszcza artykuł P. Baranowa p. t.: „O funkcjach dyktatury proletariatu, wypełnianych przez ustrój demokracji ludowej”. W odpowiedzi na pytanie czytelników, jak ustroje demokracji ludowej w krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej realizują funkcje dyktatury proletariatu, autor pisze:

— Leninizm uczy, że jedynie poprzez dyktaturę proletariatu możliwa jest rewolucyjna przebudowa społeczeństwa kapitalistycznego w społeczeństwo komunistyczne. Oczywiście, zaznacza Lenin, przejście od kapitalizmu do komunizmu musi, siłą rzeczy stworzyć różnorodność form politycznych, „ale istota pozostanie przy tym ta sama: dyktatura proletariatu”.

Leninowska teoria dyktatury proletariatu — uczy towarzysza Stalin — nie jest teorią czysto „rosyjską”, lecz teorią stosującą się do wszystkich krajów.

Teoretyczne tezy Lenina i Stalina o międzynarodowym znaczeniu dyktatury proletariatu, jako istoty rozmaitych politycznych form przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, znalazły dobitne potwierdzenie w fakcie zwycięstwa ustroju demokracji ludowej w szeregu krajów Europy i Azji. Towarzysz Stalin uczy, że ustrój krajów demokracji ludowej wypełnia funkcje dyktatury proletariatu i, że państwa demokracji ludowej są jedną z form dyktatury proletariatu.

Doświadczenia budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego w krajach demokracji ludowej świadczą, że istniejący w nich ustrój wypełnia wszystkie zasadnicze funkcje dyktatury proletariatu. A więc: wykorzystanie władzy proletariatu w celu zdiawienia wyzyskaczy i obrony kraju, w celu zacieśnienia więzów z proletariuszami innych krajów, umocnienie sojuszu klasy robotniczej z masami pracującymi miast i wsi i wciągnięcie tych mas do udziału w budownictwie socjalistycznym, zorganizowanie socjalizmu, likwidacja klas i przejście do bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

Sily kontrrewolucyjne krajów demokracji ludowej toczyły — przy poparciu imperialistów zza granicy — zaciętą walkę przeciwko nowej władzy, dążąc do odzyskania swych dawnych pozycji. Walka ta, która przebiegała w specyficznych warunkach historycznych, nie nosiła charakteru otwartej wojny domowej.

Elementy prawicowo-opportunisticzne w szeregach niektórych partii komunistycznych i robotniczych, zaczęły głosić szkodliwe poglądy o „specyficznej” drodze do zbudowania socjalizmu w tych krajach, o możliwości „pokojowego wstąpienia kapitalizmu w socjalizm”. Tak np. w szeregach Polskiej Partii Robotniczej oportunistyczny prąd odchylił się od nacjonalistycznej zaczęły głosić poglądy, że historyczne doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim nie nadają się do zastosowania w warunkach Polskiej. Wyszukali oni „koncepty polskiej drogi rozwojowej do socjalizmu”, w myśl której rozwój stosunków społeczno-politycznych w Polsce mógł się rzekomo odbywać w drodze pokojowej, bez dyktatury proletariatu. Praktyka życia politycznego obalila ten oportunistyczny punkt widzenia, nie tylko w Polsce, lecz i w innych krajach demokracji ludowej. Samo życie wykazało, że rozwój tych krajów na drodze do socjalizmu odbywa się w warunkach zacieklej walki klasowej i wymaga od organów władzy ludowej zdecydowanych kroków w celu pokrzyżowania planów klas wyzyskujących i zdiawienia tych klas.

O tym, że burżuazja w krajach demokracji ludowej nie zrezygnowała z dążenia do restauracji kapitalizmu, świadczą najwymowniej działalność szpiegowska Rajka i jego współpracowników na Węgrzech, jak również destrukcyjna robota zbrodniarza stanu Trajco Kostowa i jego pomocników w Bułgarii. Procesy sądowe tych zdrajców ujawniły metody, stosowane przez węgierskich i bułgarskich reakcjonistów oraz imperialistów amerykańskich, którzy postawili sobie za cel zlikwidowanie ustroju demokracji ludowej, przywrócenie na Węgrzech i w Bułgarii władzy burżuazji i obszarów oraz przeloczenie tych krajów w kolonię mocarstw imperialistycznych. W charakterze wykonawcy ciemnych planów, z którymi noszą się imperialiści anglo-amerykańscy, wystąpiła sprzedajna klika faszystowsko-gestapowska — Tito-Rankovicza.

W krajach demokracji ludowej nie wynikała potrzeba masowego zbrojnego zdiawienia wyzyskaczy, jak to miało miejsce w ZSRR. Jednakże nie oznacza to bynajmniej, aby między trzecią klasą dyktatury proletariatu w formie radzieckiej i w formie demokracji ludowej, istniała zasadnicza różnica. Istnieje jedynie różnica w warunkach międzynarodowych i wewnętrznych, w których powstały i rozwijają się te dwie formy dyktatury proletariatu.

Autor omawia szczegółowo drugą funkcję dyktatury proletariatu, wypełnioną przez ustrój demokracji ludowej: umacnianie sojuszu klasy robotniczej z masami pracującymi miast i wsi i mobilizowanie tych mas do budownictwa socjalistycznego.

Autor zaznacza, że polityka, prowadzona w krajach demokracji ludowej w stosunku do mas pracujących miast i wsi świadczy, że myśl leninowsko-stalinowska o szczególnej formie klasowego sojuszu między klasą robotniczą i chłopstwem z powodzeniem wcielana są w życie.

Ustrój demokracji ludowej realizuje również trzecią zasadniczą funkcję dyktatury proletariatu: wyzyskanie przez klasę robotniczą władzy dla zbudowania socjalizmu.

Z inicjatyw Towarzysza Stalina stworzono taki system stosunków gospodarczych Związku Radzieckiego z krajami demokracji ludowej, który zapewnił bractwo współpracy oraz koordynację planów gospodarczych.

Autor stwierdza, że wydarzeniem na mlare historyczną jest powstanie Chińskiej Republiki Ludowej. Przytacza dalej słowa Mao-Tse-Tunga o trzech zasadniczych warunkach, które zapewniły zwycięstwo rewolucji chińskiej:

„1) Partia zdyscyplinowana, uzbrojona w teorię Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, stosująca metodę samokrytyki i ściśle związana z masami.

2) Armia, kierowana przez tę partię.

3) Jednolity front rozmaitych rewolucyjnych warstw społecznych i grup, kierowanych przez tę partię”.

Na zakończenie autor stwierdza, że ustrój demokracji ludowej może wypełniać funkcje dyktatury proletariatu jedynie pod warunkiem zachowania i zacieśnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z całym obozem socjalizmu i demokracji. Wszelkie odstępstwo od tych warunków prowadzi nieuchronnie do obozu imperializmu. Świadczy o tym wymownie przykład Jugosławii, burżazyjno-nacjonalistyczna, faszystowsko-gestapowska klika Tito-Rankovicza, która zdezerterowała do obozu imperializmu, do obozu faszystwu, zaprzedała naród jugosłowiański imperialistom anglo-amerykańskim.

Uwagi z terenu

Trzy akty pewnej sprawy

— Kto u was jest w Komitecie Gminnym?

— Sami dobrzy ludzie; trudno i lepszych znaleźć w okolicy.

— Powiedźcie dokładniej.

— Ano jest kierownik poczty, jest jeden zarządca od lasów, jest kierownik spółdzielni, jest i dyrektor Szkoły Rolniczej...

— A czy są chłopi, biedniacy, matorolnisi, średniolnisi? Chłopi związani z uprawą ziemi i żyjący z produkcji rolniczej?

— Znajdą się i tacy, czemu nie...

Wygląda na żart, prawda? Niemniej rozmowa powyższa odbyła się w całkiem realnych okolicznościach. Oto one: miejscowość — gmina Michałowice w Miechowskim. Osoby: uczestnik ekipy łączności z „Zieleniewskiego” oraz członek Komitetu Gminnego w Michałowicach. Był i ciąg dalszy tej sprawy — akt drugi, jeśli kto woli. Ekipa przybyła na zebranie KG i wygarnęła prosto z mostu, po robotarsku: że, u diaska, sama „arystokracja” siedzi w Komitecie — że to jest niezgodne z duchem partyjnym, że w organizacji wiejskiej powinni we władzach partyjnych zasiadać chłopi, chłopi od plugi a nie kierownicy, zarządcy i dyrektorzy! Nie pomogło. W obronie dotychczasowego składu komitetu stanęli — naturalnie — wszyscy członkowie komitetu z I sekretarzem, skądinąd niezłym, z towarzyszką Bubkową na czele. Argumenty Proszę bardzo! Są to dobrzy, właściwi ludzie, bo 1) pochodzą przecież z chłopów i 2) z racji swego wykształcenia doskonale... wygłaszają referaty.

Chciałoby się rzek: towarzyszeko Bubkowa, z takiego — za pozwoleniem — gadania widać, że z wyrobieniem politycznym u was kiepsko. Pochodzą z chłopów? — to śliczne, ale nie reprezentują w tej chwili podstawowych mas chłopskich, zajętych pracą na roli. Są dyrektorami, zarządcami. Sprawiają funkcje kierownicze.

Nie muszą być obowiązkowo w Komitecie, a tym bardziej stanowić jego większość i zasiadać w jego egzekutywie. A że ładnie wygłaszają referaty... A no, darujcie, skoro mają ku temu zdolności, mogą i powinni równie ładnie je wygłaszać, będąc szeregowymi członkami Partii. Żeby mówić referaty, nie trzeba wszak koniecznie zasiadać w egzekutywie!

Akt drugi skończył się zatem rozdźwiękiem, dysonansem. Sytuację rozjaśni, wątek rozplątał i wypogodził chyba dopiero akt trzeci: nadchodzące wybory do Komitetu Gminnego. Towarzysze chłopi wypowiedzą się na nich jasno i zdecydowanie, kogo chcą widzieć w swoich władzach partyjnych. I zdanie ich na pewno nie będzie odbiegać od tego, co doradzili im towarzysze-robotnicy z Zakł. Bud. Urz. Kotł. Mech. Nr. 7. Lov.



Skrzynka na listy — parter, V'islna 2.

Nr. tel.: 299 85

Karygodna beztroska przedłuża remont kina w Wieliczce

Wieliczka jest zamieszkała w 80% przez ludzi pracy, którzy bardzo chętnie korzystają z jedynej stałej rozrywki kulturalnej, jaką jest kino. Toteż z wielką radością przyjęto wiadomość o remoncie kina.

Roboty zostały powierzone Spółdzielni Pracy „Inżynieria i Przemysł”, która przystąpiła do pracy bez odpowiedniego sprzętu i zaangażowania „aż” trzech robotników. Dopiero kierownictwo kina zwerbowało 12 robotników i postarało się o materiały budowlane. Roboty jednak idą bardzo ospale i do dzisiaj nie są wykonane nawet w 35%. Przyczyną tego karygodnego niedbaństwa opisuje nam ob. Stefan Gołan, przedstawiciel M. R. N. w Wieliczce:

Robotnicy codziennie tracą pół godziny w oczekiwaniu na spóźniającego się chronicznie majstra budowy, delegowanego przez Spółdzielnię z Krakowa. Na dodatek w sobotę dn. 24 grudnia i 27 grudnia ub. roku prace nie

były w ogóle prowadzone z powodu „wielkiej uroczystości rodzinnej” obchodzonej w tych dniach przez majstra. Prace podjęto na nowo w dn. 28 grudnia ub. roku wesołą libacją z wódką i harmonią również pod przewodnictwem majstra. Burwono się tak głośno i wesoło, że burmistrz musiał interweniować na Miłiczy, gdyż krzyki i muzyka przeszkadzały w pracy pracownikom Zarządu Miejskiego, którego biura znajdują się w tym samym budynku, w którym remontuje się kino.

Należy również ostro napiętnować postępowanie kierownika budowy inż. F. Grodzńskiego, który w ciągu trwającego remontu poświęcił mu zaledwie kilka godzin oraz przedstawiciela wspomnianej Spółdzielni, który złożył kilka wizyt trwających po parę godzin, nie troszcząc się o sprawę materiałów budowlanych.

Fakty podane w liście wskazują na karygodne niedbaństwo i beztroskę kierownictwa Spółdzielni w stosunku do wypełniania swych obowiązków. To lekceważenie pracy i przedłużanie terminu ukończenia remontu kina godzi w potrzeby kulturalne mieszkańców Wieliczki. (P-2671).



Styczeń
10
Wtorek

TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego, godz. 19:
„Lubow Jarosław”
Słoty Teatr (duża sala), godz. 19:
„Niemcy” (mała sala), godz. 19,30:
„Moralność pani Dulskiej”
Teatr Młodego Widza — godz. 19:
„Na ustach uśmiechu”
Teatr Groteska — nieczynny.
Teatr Rapsodyczny — nieczynny.

KINA

Apollo: „Przełucie” — godz. 16,
18, 20.
Gdańsk: „Dziubars” — godz. 15,30,
17,30, 19,30.
Sztuka: „Młoda gwardia”, I seria,
godz. 16, 18, 20.
Świt: „Pustelnia Parmeńska” I seria
— godz. 16, 18, 20.
Uciecha: „Młotzenie jest złotem”,
godz. 16, 18, 20.
Wanda: „Czarodziej sędów” — godz.
16, 18, 20.
Wawrzyn: „Spiewak nierny”, —
godz. 16, 18, 20.
Wojownik: „Powrót Lassie”, — godz.
16, 18, 20.
Kino Aktualności. Najnowsza Kroma
Filmowa: „Amu Daria”, „Uważny
pomocnik”, „Nad morzem Czarnym”.
Godz. 12, 14, 14.

POGOTOWIA LEKARSKIE

DZUR LEKARSKO-POŁOŻNICZY.
dr. E. Kowalski, ul. Kopernika 23, tel.
597-39, 235-68.

We wszystkich innych nagłych za-
choreniach w nocy należy wzywać
Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Stali-
na 19, telefon 211-12 lub 548-88.

STACJA PRZETACZANIA i konser-
wowania krwi PCK w Krakowie, plac
Gen. Sikorskiego 2, tel. 509-98, czynna
bez przerw przez 24 godziny.

WSZELKIE PRZEWIOZY CHOROZY,
zarówno w obrębie miasta, jak i wo-
jewództwa krakowskiego, zaleca się
wyłącznie Stację Pogotowia Ratun-
kowego PCK w Krakowie, przy ulicy
Stalina 19, telefon 548-88 i 211-12,
czynna przez całą dobę.

DZURRY APTEK: Floriańska 15, Ry-
nek Gł. 13, Stradom 2, Pl. Zgody 16,
Łobzowska 20, 29 Listopada 17, Re-
toryka 1, Wyspiańskiego 4.

KOMUNIKATY

**MIEDZYWIAZOWY KLUB RO-
BOTNICZY** (plac Szecepański, 3) —
godz. 19,30: Tow. Warchala wygosi
pogadankę pt.: „O polskich pie-
rach marksistowskich”.

**ODCZYT: „TRANSPLANTACJA U
ROSLIN WYŻSZYCH”** wygłosi prof.
dr. T. Rubenbauer, dnia 11 b. m.,
o godz. 17 w Towarzystwie Ogród-
niczym, Różańska 53.

**POLSKIE TOWARZYSTWO PRZY-
RODNIKÓW** im. Kopernika, ul. Stali-
na 10 b.m., o godz. 18,15 w sali Za-
kładu Anatomii Porodniczej U. J.,
odczyt prof. dr. St. Smarczyńskiego
pt.: „Z zagadnień hormonalnych u
stawienia”.

ZEBRANIE II KOŁA LIGI KOBIET
środkowe odbędzie się dn. 11 b.m.,
o godz. 18 w świetlicy przy ul. Czar-
nowiejskiej 39. Obecność obowią-
zowa.

ZARZĄD ODDZIAŁU DOZORCÓW
i pracownik domowych zaopiekowań
swoich członków, że bony miene
wydawane się będą w biurze oddzia-
łu przy ul. Krasińskiego 18, według
następujących liter: od A do J —
11 b.m., od K do S — 12 b.m., od T
do Z — 13 b.m.

Za przykładem robotników

Pracownicy biur konstrukcyjnych organizują współzawodnictwo

Zwyciężył Kraków, podnosząc wydajność o 33%

Ruch współzawodnictwa, za-
inicjowany przez robotników i
wzbogacony różnorodnymi for-
mami, przenika coraz głębiej
do pracowników umysłowych.
Doświadczenia, jakie wynieśli
robotnicy z dotychczasowego
przebiegu współzawodnictwa,
dostosowane do odmiennych
warunków pracy umysłowej,
posłużyły pracownikom biur i
urzędów za wzór do opracowa-
nia własnego regulaminu
współzawodnictwa. Pewne su-
kcesy odnieśli tutaj pracowni-
cy biur konstrukcyjnych, któ-
rzy po raz pierwszy stanęli do
współzawodnictwa.

I tak zespoły: Centralnego
Biura Konstrukcyjnego w Ciep-
licach, Centr. Biura Technicz-
nego Maszyn Włókienniczych
w Łodzi i Centr. Biura Kon-
strukcyjnego Aparatury Chemicz-
nej i Urzędów Chłodni-
czych w Krakowie zawiązali
współzawodnictwo, rywalizowa-
li w podniesieniu wydajno-
ści przez skrócenie czasu wy-
konywania rysunków oraz w
podniesieniu dyscypliny pracy
przez eliminację nieusprawie-
dliwionych absencji i spóźnień.
Stosując punktację dodatnią i
ujemną, obliczono wyniki 3-
miesięcznego, współzawodnic-
twa, z których okazało się, że
pierwsze miejsce zajął Kra-
ków — 373 punkty, drugie
miejsce — Cieplice — 287
punktów, trzecie miejsce Łódź
— 277 punktów.

O znaczeniu współzawodnic-
twa dla wyższej wydajności
świadczą następujące dane: we
wrześniu wykonano 256 ry-
sunków, zużywając 61 godzin
na 1 format, a w listopadzie 336
rysunków, skracając czas do 50
godzin. Jakże więc ogólne wy-
niki przyniosło współzawodnic-
twa?

Podczas gdy na podstawie
półrocznych doświadczeń czas
przeznaczony na jeden format
wynosił 73 godzin, to w rezul-
tacie współzawodnictwa został
on skrócony do 50 godzin. O-
gólna wydajność biur podniosła
się od 24 do 33%.

W kilku wierszach

**WYNIK KONKURSU WY-
STAW KSIĘGARSKICH.** Komitet
Wykonawczy Miesiąca Po-
głębnienia Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej zorganizował z okazji
32-lecia Rewolucji Październi-
kowej Konkurs Wystaw Księ-
garskich. Wyróżniono: na
pierwszym miejscu księgiarnię
„Książka i Wiedza” Kraków,
Rynek Gł. 25, na drugim księ-
garnię „Czytelnik”, Kraków,
Pl. Mariacki 9, i na trzecim
księgiarnię „Książka i Wiedza”,
Kraków, Rynek Gł. 30. Uczest-
nikom konkursu przyznano na-
grody: H. Gurtak Helena 5.000
złotych, Wacław Błażyn 3.000
złotych, Tadeusz Czabanowski
2.000 złotych. Nadto komplety
książkowe wartości 1000 zł dla
10 osób.

Rozdanie nagród odbędzie
się w czwartek, dnia 12 stycz-
nia br. o godz. 18 w Klubie
Towarzystwa Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej, przy ul. Batore-
go 14.

Aksak poruszył sprawę or-
ganizowania kursów partyj-
nych w zakładach pracy, skry-
tykował Wydział Kolportażu
Prasy. Stwierdził on, że zapie-
numerowane czasopisma „Ży-
cie Partii”, „Przegląd Wyda-
rzeń” i „Notatnik Referenta”,
zapłacone w listopadzie 1949
roku, dotąd jeszcze nie nade-
szły. Dyskusję podsumował
tow. Dołężał.

Podczas zebrania do przewo-
dniczącego wpłynął meldunek
następującej treści:

„Członkowie Oddziałowej
Organizacji Partyjnej przy U-
rzędzie Pocztowym Kraków 1
meldują, że 4 stycznia 1950 r.
dorecyteli Główniej Poczty
przystąpili gromadnie do współ-
zawodnictwa pracy, celem uc-
czenia i upamiętnienia wybo-
rów nowej egzekutywy”.

Meldunek ten został przyję-
ty przez zebranych burzliwymi
oklaskami.
Następnie dokonano wyboru
siedmiu członków wchodzących
w skład nowej egzekutywy.
Wybrani dają pełną gwarancję
tego, że tak ważna pleć-
wka, jaką jest Poczta, spełni
tężące na niej zadania dla
dobry ludu pracującego i Pol-
ski Ludowej. Z kolei wybrano
jednogłośnie 29 delegatów na
konferencję zakładową poczt-
ową.

Doświadczenia zdobyte przez
pracowników Krakowskiego
Biura Konstrukcyjnego w okre-
sie 3-miesięcznego współzawo-
dnicstwa pozwolą im na prze-
prowadzenie pewnych zmian
w regulaminie, celem przysta-
pienia do stałego współzawo-
dnicstwa i rozszerzenia go na in-
ne pokrewne przedsiębiorstwa.
Przykład i doświadczenia ze-
społu CBK Aparatury Chemicz-
nej w Krakowie winien stać się
wzorem i zachętą dla innych
zespołów pracowników umy-
ślowych. (G)

Uwaga korespondenci fabryczni!

W środę, dnia 11 stycznia br., o godz.
17 po południu odbędzie się w sali kon-
ferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR,
Rynek Główny 30 (parter) odprawa ko-
respondentów fabrycznych „Gazety Kra-
kowskiej” oraz członków i redaktorów
ściennych gazetek fabrycznych.

Teatr dziecięcy — wartościowa i pożyteczna rozrywka



Najmilszą i zarazem najpożyteczniejszą rozrywką dla najmłodszych są przedstawienia tea-
tru dziecięcego. Szczególną atrakcją były one w okresie tradycyjnych choinek noworocz-
nych. Jak to widać na zdjęciach, dzieci widzowie z napięciem śledzą rozgrywkę się
na scenie zdarzenia, których bohaterami są artystycznie wykonane kukielki.



Szkodnicy z prewentoriów w Rabce odpowiadają przed sądem w trybie doraźnym

W „Gazecie Krakowskiej” z
4 grudnia ub. roku donosiliśmy
o karygodnych stosunkach, ja-
kie miały miejsce w prewento-
riach dziecięcych w Rabce,
wykrytych na skutek otwarte-
go listu robotników do Mini-
stra Zdrowia dr. Michajły za-
mieszczonego na łamach „Try-
bunu Robotniczej”. W artykule
tym podkreślono, iż prewento-
riami rządziła grupa szkodników,
traktujących swą pracę jako lu-
kratywną posadę, działających
na szkodę powierzonej im
działalności, okradając ją z przy-
działu i marnotrawiąc pieniądze
przeznaczone przez państwo.

I oto przed sądem apelacyj-
nym w Krakowie, w trybie do-
raźnym, rozpoczął się proces
przeciwko byłym pracownikom
zespołu prewentoriów w Rabce:

Kazimierzowi Fersterowi, Zy-
gmuntowi Polockiemu, Henryko-
wi Tokarzowi, Ludwikowi
Niemczykowi i Ignacemu Siem-
kowowi oskarżonym o roz-
trwonienie 66 milionów zł,
w związku z wprowadzeniem
przez nich w Rabce w 1948 ro-
ku kolonii prewentywów dla
dzieci zagrożonych gruźlicą.
Akt oskarżenia sporządzony
przez delegaturę Komisji Spe-
cialnej w Krakowie zarzuca im
zł. mimo uzyskania z Minister-
stwa Zdrowia oraz z ZUS-u w
Warszawie i z innych instytu-
cji państwowych łącznej go-
tówki w kwocie 50 milionów
zł oraz darów UNRRA i UNI-
CEF na sumę co najmniej 10
milionów zł, nie dopełnili ciąż-
ących na nich obowiązków.

Przebywające w prewentywach
dzieci, przeważnie ze sfer ro-
botniczych, umieszczone były
w budynkach urągających
wszelkim wymogom sanitarnym,
pozbawionych najprymityw-
niejszego urządzenia we-
wnętrznego, i położonych na
tzw. Słone, w miejscu naj-
mniej zdrowej części Rabki.
Przybyli rodzice, jak również
inspekcje z Warszawy stwier-
dziły, że dzieci spały na podło-
dze na śmietnikach, względnie
na małych łóżeczkach polo-
wanych pokrytych kocem bez za-
danej białizny pościelonej. Za-
gęszczenie w pokojach nie po-
zwalało wprost przejść pomie-
dzi łóżkami. Dzieci nie miały
żadnej możliwości werandowania
i leżakowania. W owych „pre-
wentywach” brak było opieki
lekarskiej i wychowawczej w
wystarczającej ilości tak, iż
dzieci zdrowe przez cztery ty-
godnie przebywały wraz z dzie-
ćmi chorymi. W licznych wy-
padkach, po kilkutygodniowym
pobycie, straciły na wadze.

Oto co powiedział na pierw-
szy widok dzieci wzywający
„prewentywa” — inspektor
ZUS: „widok zniechęcający, br-
dnych, bosych i ostrzyżonych
dzieci nęsuwał mimo woli potro-
waniem do jakiegos dzieci-
nego Oświecienia”.

Poza powyższymi nadużycia-
mi oskarżeni przywłaszczyli
sobie milionowe sumy w gu-
tówce i towarze. M. im. przy-
właszczyli 11.700 grzebienni-
amerykańskich z UNRRA, 21 tys.
litrów do sycia oraz sprzedali
bez rachunku i uwidocznienia
w księgach kasowych 180 kg
kakao z darów UNICEF, a
przeznaczonych wyłącznie na
dożywianie chorych dzieci.

W pierwszym dniu rozprawy
zestawiał główny oskarżony
Ferster — kierownik zespołu
prewentoriów. Oskarżony nie
przymyka się do winy, a pra-
gnąc ją umniejszyć stała się su-
gerować sadowi, iż przy orga-
nizowaniu prewentywów był
chwilowo chaos, na skutek
czego oskarżenia nie mogli spo-
rządzić właściwych ksiąg bu-
chalterskich.

Rozprawie przewodniczył se-
dzą Kobylarz, oskarża z ramie-
nai delegatury Kom. Spec. dr.
Falewski.

Dodatkowe szczepienie psów przeciw wściekliznie

Dla psów, które nie zdołano
zaszczepić w pierwszym okre-
sie szczepienia, rozpoczyna się
dodatkowe szczepienie dnia 12
bm., a kończy 18 bm. Wszyscy
ci, którzy dotychczas nie pod-
dali psów szczepieniu, zgłasza-
ją się psami w dniu wyzna-
czonym w obwieszczeniu pre-
zydenta z dnia 31 grudnia ub.

stwierdzenie do odnośnego le-
karza. Przyjmuje się również
telefonizację zgłoszenia w przy-
padkach cięższych chorób i
wówczas lekarz odwiedza pa-
cjenta jeszcze tego samego
dnia.

Pacjenci wyrażają się z u-
znaniem o zaprowadzonych
zmianach. Wład. Janczyk pod-
kreśla, że najważniejsze jest
to, że przyjmuje się tutaj po
godzinach pracy i kolejki do
lekarza znacznie się zmniejszy-
ły — dodaje.

Przenosimy się teraz do O-
środka przy pl. Ducha. Cho-
rych przyjmuje się bez przer-
wy od 7.30 do 20-tej a czasem
nawet dłużej. Tomasz Baranik
— parkieciarz — opowiada
nam: „Przed kilku miesiącami
zasiadłem na ulicy. Pogotowie
Ratunkowe przewiozło mnie do
szpitala Ubezpieczalni. Tam
przebywałem dłuższy czas pod
troskliwą opieką lekarską. O-
becnem leczeniu się ambulatoryjnie
w Ośrodku i jestem zadowolony”.

A teraz kolej na gabinet
dentystyczny. Jest godzina 18.
W poczekalni kilkunastu pa-
cjentów czeka na swoją kolej-
kę.

„Nie ma się na co zżalać —
mówi robotnik fabryki cukrów
i czekolady St. Potocki. Cze-
kam stosunkowo niedługo, 15
do 20 minut, a lekarze przy-
mują bardzo uprzejmie”.

Wreszcie ostatnia wizyta.
Dochodzi godz. 19; przestepu-
je próg Ośrodka Leczniczego
przy ul. Skawińskiej. Z miej-
sca uderza nas wzorowy porzą-
dek i czystość. Przed każdym
gabinetem lekarskim wywieszka
informująca chorych, kiedy
i w jakich chorobach lekarz
przyjmuje. W długim koryta-
rze kilku pacjentów. Władysław
Sikora, kolejarz, informu-
je, że dawniej u lekarza domo-
wego było gorzej. — „Jestem
zadowolony — opowiada nam
— że mogę się leczyć po go-
dzinach pracy, to jest znacznie
wygodniejsze i bardziej celo-
we”.

Słowa te znajdują potwier-
dzenie w tym, co opowiada
strażnik przemysłowy Krakow-
skich Zakładów Odzieżowych,
J. Zdziarski. „Bo proszę zwa-
żyć — mówi — przed kilku
tygodniami poważnie zachoro-
wałem. Firma posłała mnie do
Zakładu Urologicznego, przy
ul. Stalina. Tam mnie nie
chciano przyjąć, bo nie miałem
zlecenia. Tutaj zalecono mi
szybko i gęsto”.

Objazd ten upewnił nas, że
utworzenie dzielnicowych o-
środków zdrowia było potrze-
bne i celowe.

A przecież to dopiero pierw-
szy etap reformy. W drugim
etapie tj. od 1 lutego br., prze-
jęte zostanie ambulatorium
TOZ przy ul. Długiej 38, zli-
kwidowani zostaną dalsi leka-
rze domowi, a w ich miejsce
powstanie ambulatoria, zwiastu-
jąca tam, gdzie się znajdują ob-
szerniejsze gabinety lekarskie.
Powstanie wielki Ośrodek Zdro-
wia w Podgórzu przy placu
Serkowskiego. Wreszcie, w
dalszym etapie, gdzieś pod ko-
niec marca br., zniknie na te-
renie całego Krakowa instytu-
cja lekarzy domowych.

Można zatem stwierdzić, że
nowe formy pomocy lekarskiej
stworzyły już dziś światu pracy
większe możliwości czerpania
realnych korzyści z ubezpie-
czeń chorobowych, dając po-
nadto lekarzom odpowiednie
warunki pracy. Lecznictwo i
opieka lekarska, dzięki rozum-
nej i troskliwej polityce rządu
ludowego, osiągała coraz wyż-
szy poziom.

M. STATTER

Przystąpieniem do współzawodnictwa uczcili pocztowcy wybór nowej egzekutywy

W świetlicy Urzędu Poczt-
owego Kraków 1 odbyły się
wybory nowych władz partyj-
nych. Zebranie zajął tow. Do-
łężał, który zaznaczył, że wy-
brana egzekutywa musi pa-
miętać, że jest odpowiedzialna
za wychowanie polityczne za-
równo towarzyszy partyjnych,
jak i bezpartyjnych. W dals-
szym ciągu zebrania ustępują-
cy sekretarz tow. Samojłowicz
omówił sprawę kolportażu
prasy i przebiegu zebrania w
ubiegłym roku.

Członkowie egzekutywy
przeprowadzili ostrą krytykę i
samokrytykę. Tow. Włodarc-
cyk stwierdził, że bardzo ma-
ła ilość członków Koła uczes-
zczała na zebrania partyjne

tow. Aksak poruszył sprawę or-
ganizowania kursów partyj-
nych w zakładach pracy, skry-
tykował Wydział Kolportażu
Prasy. Stwierdził on, że zapie-
numerowane czasopisma „Ży-
cie Partii”, „Przegląd Wyda-
rzeń” i „Notatnik Referenta”,
zapłacone w listopadzie 1949
roku, dotąd jeszcze nie nade-
szły. Dyskusję podsumował
tow. Dołężał.

Podczas zebrania do przewo-
dniczącego wpłynął meldunek
następującej treści:

„Członkowie Oddziałowej
Organizacji Partyjnej przy U-
rzędzie Pocztowym Kraków 1
meldują, że 4 stycznia 1950 r.
dorecyteli Główniej Poczty
przystąpili gromadnie do współ-

zawodnictwa pracy, celem uc-
czenia i upamiętnienia wybo-
rów nowej egzekutywy”.

Meldunek ten został przyję-
ty przez zebranych burzliwymi
oklaskami.

Następnie dokonano wyboru
siedmiu członków wchodzących
w skład nowej egzekutywy.
Wybrani dają pełną gwarancję
tego, że tak ważna pleć-
wka, jaką jest Poczta, spełni
tężące na niej zadania dla
dobry ludu pracującego i Pol-
ski Ludowej. Z kolei wybrano
jednogłośnie 29 delegatów na
konferencję zakładową poczt-
ową.

Władysław Aksak,
koresp. Urzędu Pocztowego
w Krakowie.

SPORT

Życzenia noworoczne dla sportu polskiego

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej otrzymał liczne depesze z życzeniami noworocznymi od władz sportowych Związku Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowych.

W serdecznym tonie utrzymane depesze z Bułgarii, Czechosłowacji, Albanii i Rumunii podkreślają braterskie więzy łączące sportowców narodów budujących socjalizm. Nawołując do osiągnięć sportu polskiego w roku minionym sportowcy krajów demokracji ludowych życzą dalszych sukcesów.

Ze szczególną radością sportowcy polscy przyjęli depesze noworoczne od Wschodniozwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, w której czytamy:

„Z okazji Nowego Roku przesyłamy sportowcom Polski najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów. Niech żyje nasza przyjaźń w imię pokoju na całym świecie”.

Kurs dla instruktorów ćwiczeń masowych

WARSZAWA. W drugiej połowie stycznia br. odbędzie się w Warszawie centralny kurs dla instruktorów wychowania fizycznego i gimnastyki, pracujących w Zrzeszeniach Sportowych i Radach Kultury Fizycznej. Kurs ma na celu przygotowanie do ćwiczeń masowych. Po przeszkoleniu instruktorzy przeprowadzać będą podobne kursy w miastach wojewódzkich.

Masowa nauka jazdy na łyżwach

BYDGOSZCZ. Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej przeprowadza w czasie od 1 stycznia do 15 marca br. akcję masowej nauki jazdy na łyżwach. Jeżeli tylko dopiszą warunki atmosferyczne, to 30 tys. młodzieży pomorskiej zapozna się z tą gałęzią sportu.

Choma przypomniał sobie pierwsze walki pod rumuńskimi DGO i ten wspaniały błękitny ranek, kiedy po wielkiej burzy wspinali się za Briankim na zdobyte wznesienie. Wtedy też się świat rozszerzył, rozprzestrzenił się wprost w oczach. I taka sama przestrzeń ciska panowała dokoła, i takie same potężne fortyfikacje nieprzyjacielskie leżały u nóg. Ale wtedy DGO pozostali niemalże nietknięci i trzeba je było wysadzać z ziemi dynamitem. A teraz od pierwszego ciosu pękali i rozpadały się...

„Tak, to nie żarty — myślał Chajacki, oglądając ogromne ruiny. — To, czego się w Paszkaniach jeszcze żaden podkór nie miał, teraz popękało jak kawon. Czy stal jest jakaś inna, a może to inny beton? Nie, przyczyna jest tu inna... Wzmocnił się gwardyjski sprzęt techniczny, ale i sami gwardziści — jeszcze bardziej. To jest właśnie przyczyna... Bo teraz, na przykład, działko ledwie nad ziemią widać, a zagryzie „tygrysa”...

Choma patrzył z zachwytem na wspinające się po zboczu oddziały. Działa, tabory, kuchnie płały się między piechotą. Jak to zwykle bywa podczas natarcia, ilość jeźdźców szybko wzrastała. Dowódcy batalionów, adiutanci, starszyńowie dosiedli koni. Nawet major gwardii Woroncow, który zwykle chodził pieszo, teraz jechał konno. „Droga będzie daleka” — pomyślał Chajacki spojrzawszy na majora. Był to znak niezawodny! Cały pułk wiedział, że za stępca dowódcy dosiada konia tylko podczas dalekich, forsownych marszów.

Czernysz prowadził kompanię wciąż wyżej i wyżej po zrytym lejami zboczach, wśród gęstej ścieżki rozbitych rowów. Wiedzieli, że spotka nie-

W „Imperialu” powstał nowoczesny ośrodek sportowy Głównego Urzędu Kultury Fizycznej

W dniu otwarcia obozu naszej reprezentacyjnej kadry narciarskiej w „Imperialu” w Zakopanem na Bystrem przedstawiciel „Gazety Krakowskiej” przybył do ośrodka celem zasięgnięcia informacji o warunkach w jakich pracować będą nasi narciarze i narciarki przed mistrzostwami Polski i Pucharem Tatr.

Już z zewnątrz „Imperial” — trzypiętrowy budynek wygląda okazale.

Lipowski oraz kilku instruktorów narciarskich.

Administracja ośrodka sporczywa w rękach krakowskiego Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, który w zupełności wywiązał się z przyjętych na siebie obowiązków.

W pierwszym dniu nie przybyli jeszcze wszyscy na obóz narciarski. Mimo to na drugi dzień rozpoczęto normalne ćwiczenia.

Władze sportowe odcinają za-

od połowy grudnia i odbył się już w nim kilka kursów jak np. kurs unifikacyjny, obóz kondycyjno-treningowy juniorów-hokeistów, kurs AWF, a obecnie zgromadzonych jest 65 osób (w tym 15 kobiet) na obozie naszej kadry narciarskiej.

Nasza kadra przebywać będzie na obozie do 3 lutego br., by potem udać się do Czechosłowacji na Puchar Tatr a do ośrodka w lutym jadą Ludowe Zespoły Sportowe na kursy narciarskie.

(AKs.)

Rozgrywki ligi hokejowej

WARSZAWA. W dniu 15 stycznia rozpoczyna się rozgrywki ligi hokejowej z udziałem 16 drużyn.

W pierwszej rundzie spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu):

AZS (Poznań) — ŁKS Włocławek, Związkowiec (Krynica) — Gwardia (Bydgoszcz), Len (Wałbrzych) — Legia (Warszawa), KKS (Mysłowice) — Piast (Cieszyń), Stal (Siemianowice) — Kolejarz (Toruń), Stal (Katowice) — Polonia (Bytom), Cracovia — Gwardia (Kraków), Górnik (Giszowiec) spotka się ze zwycięzcą wyłonionym z turnieju o wejście do ligi.

Dalsze rozgrywki w siatkówce krakowskich kół sportowych

W dalszym ciągu eliminacji ćwierćfinałowych w turnieju krakowskich kół sportowych w piłce siatkowej uzyskano wczoraj następujące wyniki:

Spotkania półfinałowe mężczyzn i finały kobiet rozegrane zostaną w najbliższą niedzielę.

MĘŻCZYZNI:

Zakłady Nr. 7 — Centrala Maszyn Drogowych II 34:8, OZEK II — C. Handl. Przemysłu Metalowego 10:36, Pracownicy Handlowi SPB — 0:30 wo, ZUT — PB Przemysł I 15:26, Kolejowe Warsztaty Mechaniczne — C. H. Przemysłu Chemicznego 6:40, Instytut Odlewnictwa — Parowozownia 55:2, Zakład Opakowań Blaszanych — Dyrekcja Poczty i Telegrafów 30:0 wo, Paget — Centrala Maszyn Drogowych I 24:18, PZZ I — Wodociągi 26:18, Centrala Miesna — Zakłady Dzielwarskie 30:0 wo, Dyrekcja Poczty i Telegrafów II — ZWPT II 38:9, Biuro Transportowe PCH — FBB II 20:17, OZEK I — US 29:12, Fabryka Kopert — Wytwórnia Papierów Wartościowych 26:14, PMT I — Warsztaty Elektrotechniczne 33:19, ZWPT I — Parowozownia 25:14, Centr. Handl. Przem. Chem. — PBT 17:9, SPB — CPM 41:8, Inst. Odlewnictwa — Zakł. Opak. Blasz. 31:5.

KOBIETY:

PMT — Szpital Łazarza 30:0 w. o., PMT — Szpital Kobierzyn 30:0.

Do finałów w siatkówce pań zakwalifikowała się drużyna Ubezpieczalni Społecznej. Drugim finalistą będzie zwycięzca spotkania PZZ — PMT.

Ping-pongiści

Ogniwo-Cracovii

prowadzą w tabeli

W niedzielę rozpoczęła się druga runda rozgrywek w tenisie stołowym o mistrzostwo klasy „A” KOZTS.

ZWIĄZKOWIEC Kr.—STAL CHRZANÓW 7:2

Przy stanie 6:1 dla Związkowca Grochot oddał ostatnią partię walkowerem — Kosowskiemu.

OGN. CRACOVIA—UNIA MOŚCICE 9:0

Wysokie i zasłużone zwycięstwo biało-czerwonych.

LEGIA—KOLEJARZ SUCHA 9:0

Funkty dla Legii uzyskali: Drenger 3, Redner 3 i Samborski 3.

ZW. PRADNIK—KOLEJARZ SUCHA 7:2

Aktualna tabela po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

1. Ogn. Cracovia	8	8	64:8
2. Związkowiec Kr.	9	7	55:26
3. Legia Kraków	9	6	55:26
4. Unia Groble	9	6	49:32
5. Zw. Pradnik	10	5	41:49
6. Ogn. Tarnovia	9	4	39:42
7. Unia Mościce	9	3	38:43
8. Stal Chrzanów	9	3	32:49
9. Kolejarz Sucha	11	3	25:74
10. Spółnia Krak.	9	1	16:65

GUKF nie żałował pieniędzy na stworzenie nowoczesnego ośrodka tak zimowych jak i letnich sportów. W ciągu jednego miesiąca przeprowadzono generalny remont i usunięto wszelkie uszkodzenia wewnątrz gmachu.

W ośrodku wykorzystano dobrze każdą wolną przestrzeń np. na pierwszym piętrze, gdzie był otwarty balkon, urządzono doskonałą przechodnię nart przez postawienie stojaków i oszklenie całego balkonu.

W suterynach zbudowano dużą, jasną, kuchnię. Obok pralnia i łazienka z tuszami.

Na parterze świetlica, wprawdzie mała, ale doskonale wyposażona (radio, gry, dzienniki i biblioteka).

Obok znajduje się olbrzymia sala jadalna mogąca pomieścić ponad 300 osób. Sala ta może być wykorzystana jako teatralna, odczytowa, kinowa i dla udzielenia zabaw. Nad salą biegną balkony, gdzie młodzież gra w ping-pong.

Na parterze znajdują się biura zarządu, dodatkowa kuchnia, magazyny itd.

Kierownikiem ośrodka jest mgr Wagner, który sam — jak zauważyliśmy — przyjmuje kadrowiczów na obóz.

Nad kadra i jej wyszkoleniem czuwa mgr Zubeł mając trenerów takich jak Orlewicz i

wodników nadzwyczajną opieką i wyniki powinny być dodatnie.

Wyżywienie doskonałe, około 5.000 kalorii dziennie, dobre pomieszczenie, odpowiednia opieka kadry instruktorsko-trenerskiej i warunki atmosferyczne rokuja, że miesięczny obóz w „Imperialu” będzie w stu procentach wykorzystany.

Naprzeciw „Imperialu” ma powstać lodowisko, by nasi narciarze i hokeiści nie musieli chodzić na stadion daleko, na ulicę Kościuszką.

Ośrodek GUKF czynny jest

Polonia (Bytom)— Stal (Siemianowice) 3:2

BYTOM. Na lodowisku bytomskiej Polonii odbył się mecz hokejowy między drużyną gospodarzy a Stalą (Siemianowice) zakończony zwycięstwem gospodarzy 3:2 (1:0, 1:1, 1:1). Złe warunki atmosferyczne uniemożliwiły prowadzenie normalnej gry, to też mecz stał na niskim poziomie. Stal była równorzędnym przeciwnikiem dla gospodarzy, którzy wystąpili w osłabionym składzie bez swego najlepszego gracza Masełki.

Bramki dla Polonii zdobył Nikodemowicz, Czajkowski i Szmidt.

REJON LASÓW PAŃSTW. W TARNOWIE

zatrudni od zaraz

- 2 inżynierów architektów z wyższym wykształceniem
- 5 techników budowlanych z wykształceniem średnim
- 3 inspektorów finansowych z wyższym wykształceniem
- 8 starszych księgowych minimum z ukończonym liceum handlowym
- 7 księgowych minimum z ukończonym gimnazjum handlowym
- 3 starszych rachmistrzów z wykształceniem średnim
- 5 rachmistrzów z wykształceniem średnim

Uposażenie wg. stawek przewidzianych dla pracowników państwowych.

Informacji udziela Samodzielny Oddział Kadr, Rejon L. P., Tarnów, Marcina 27.

Dyrektor (—) Inż. J. KUTYLA

ZARZĄD PAŃSTWOWEGO UZDROWISKA W KRYNICY

przyjmuje:
MASZYNISTĘ
do obsługi turbin parowych z egzaminem, w wieku do lat 40

Podanie wraz z życiorysem, odpisy świadectw odbytej praktyki należy składać w Zarządzie Państwowego Uzdrowiska w Krynicy do dnia 15. II. 1950 r. Warunki pracy będą podane po wyborze kandydata.

19-K

CENTRALA OGRODNICZA

Przedsiębiorstwo Państw. Spółdzielcze

REJONOWA DELEGATURA

w Kalwarii Zebrzydowskiej

zatrudni:

- kierownika księgowości
- 3 księgowych-bilansistów
- referenta transportowego
- referenta placu
- technika budowlanego
- maszynistkę korespondentkę

18-K

Zjednoczenie Energetyczne

Okręgu Krakowskiego

poszukuje:

10 KSIĘGOWYCH

o wysokich kwalifikacjach, ze znajomością księgowości przemysłowej, przebiekowej i jednolitego planu kont — oraz

INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH

I INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW

Warunki pracy do omówienia. Podania wraz z życiorysami należy kierować do Oddziału Personalnego Z. E. O. K-u w Krakowie przy Al. Mickiewicza 33.

16-K

A. Gonczar

tłum. M. Dolińska

49)

Złata Iraha

bawem Jasnogorską i że w marszu będą razem. Może być dzień, dwa, a może trzy. Pragnąłby, żeby ten marsz nigdy się nie skończył... Nogi stąpają lekko, ciało przybiera na sile, dokoła — wesoła wrzawa. W oczach żołnierzy błyski uniesienia i zdaje się wszystkim, że wyrastają im skrzydła na ramion. Wciąż wyżej i wyżej...

Na betonowym umocnieniu, z którego sterczą na wszystkie strony połamane sztaby żelazne, stoi grupa dziewcząt z pułkowej kompanii sanitarnej. Jest wśród nich Jasnogorska.

— O, idą twoje „samomary”! — wesoło trąca Szura jedna z dziewcząt, którą Chajacki przezwiał kiedyś wiciępietą. Do butów przypięła sobie — ot tak, dla fasonu — duże ostrogi. — Patrz, jak Czernyszek wodzi za tobą oczyma. Patrz, jak się zaczerwienił. O, można umrzeć ze śmiechu!

Zbliżywszy się, Czernysz podał Jasnogorskiej rękę; Szura zeskoczyła lekko na ziemię. — Czekam tu na was już z pół godziny — powiedziała szczerze, idąc obok Eugenusa. — I te tu dziś wojska przeszło! Jakby wojna się dopiero zaczynała!

— Wiesz, mnie to również uderzyło. Pomyślałem tylko — tyle ofiar, tyle stracił, a zbliżamy

się do fasisu jeszcze silniejszy niż byliśmy na starcie. Nie pamiętam przynajmniej, żebyśmy mieli kiedyś na naszym „gospodarstwie” tyle bagnatów, co teraz... Jak się to właściwie dzieje? Mądrze, bardzo mądrze...

Poskręcane, rozszarpane trupy nieprzyjacielskie leżały na całym zboczach. Jasnogorska obchodziła je ze wstrętem.

— Patrz, Szuro — spokojnie mówił Czernysz — prawie wszyscy leżą głową na zachód, a nogami na wschód.

— Uciekali! — orzekł Sahajda — i nie uciekli!

— Ciekawe, co to za jedni — zamyśliła się Szura. — Może są wśród nich właśnie ci, którzy zaczynali wojnę, ci, którzy w czterdziestym pierwszym roku wychodzili z biciem bębnow przez bramę brandenburską na wschód? Jak oni wtedy szli! Z pionącym żądzą zysku oczywiście, z zakasanyimi rękawami — jak rzeźnicy. Teraz się uspokoił, teraz już im nie trzeba. Ludzkość już chyba na zawsze zapomni co to wojna — dodała Jasnogorska radośnie.

— O, ten typ uważa się na pewno za stworzonego do panowania nad narodami — mówił Sahajda, przechodząc obok zabitego Niemca, w

podartym mundurze oficerskim. — Siedząc gdzieś w miękkim fotelu z cygarem w zębach, wyobrażał sobie pewnie, że jest panem świata. Przecież nic łatwiejszego, jak pościć na rzeź milion czy dziesięć milionów prostych ludzi... Niech gnij w okopach, niech jęcza w szpitalach, co mu tam! Jemu jest ciepło i dobrze, więc rad by jeść na deser cały świat! Kto nam zaręczy, że z czasem nie wynurzy się gdzieś nowy potwór, jakiś nowy Hitler.

— Nie — zaprzeczył kategorycznie Czernysz. — Narody nabrały rozumu. Nie pozwolą się teraz oszukiwać. A zresztą, kto się odważy po takiej naucezce pretendować do panowania nad światem? Jaką maniak się na to porwie? Myślę, że pokój nastanie teraz na długie wieki, a może nawet na tysiąclecia.

— Oho, aż tak się rozpędziłeś — zdziwił się Sahajda.

— Nie zgadzasz się?

— Nie mam osobście nic przeciwko temu... Ale, bracie, nie włożysz przecież wszystkim swojej głowy na kark.

— Jak widzę — zaśmiała się Szura — zamierzacie żyć co najmniej tysiąc lat!

— A ty nie zamierzasz? — spojrzał na nią ciepło Czernysz.

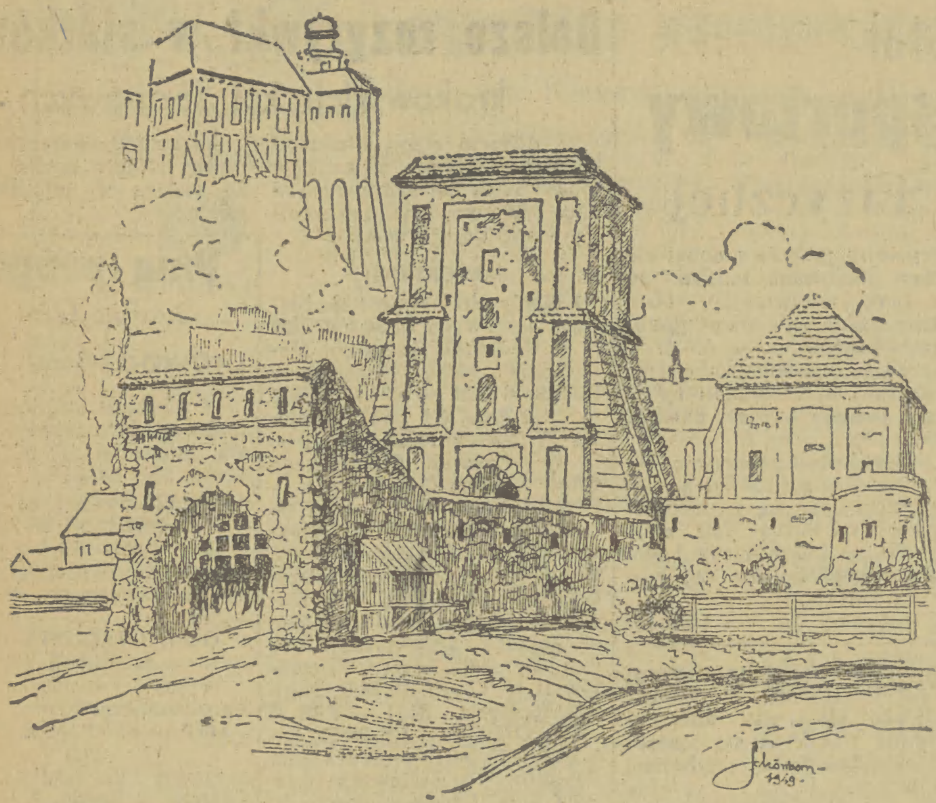
— O, wprost przeciwnie, jeszcze więcej... Zdaje mi się, że nigdy nie umrę.

Szła przez cały czas w górę. Słońce świeciło im już w plecy, a oni pnąc się coraz wyżej, odczuwali ciepło słoneczne na swoich grzbietach jak lekką przyjemny ciężar.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dawne warownie Krakowa

Brama Grodzka



Bramę Grodzką, jedną z głównych bram miasta kończymy serią widoków bram i baszt dawnych warowni Krakowa. Brama Grodzka była najdawniejszą i najokazalszą ze wszystkich 8 bram miasta. Wzmianka o niej mamy już w r. 1298. Pierwotnie stała ona w polowie ulicy Grodzkiej, tam gdzie przecina ją dziś ul. Poselska. Tu też kończyła się dawne miasto; bowiem przestrzeń między ul. Poselską a Wawelem była w czasach piastowskich pusta i niezabudowana. Wznosił się tam jedynie kościół św. Andrzeja oraz mały zameczek obronny. Z biegiem czasu pobudowano się wokół kościoła św. Andrzeja osiedle nazywane często w aktach miejskich „Civitas in Okole”. W ciągu wieków zabudowała się przestrzeń między ul. Poselską a Wawelem. W początkach XVI w. brama Grodzka stała już na innym

miejsu. Według opisów i starożytnych planów miasta widzimy ją w wylocie Grodzkiej opodal zamku królewskiego. Kościół św. Idziego i Arsenal Król. (dziś Inst. Geogr. U. J.) znajdował się już w obrębie miasta. Niedaleko tej bramy płynęła w dawnych wiekach w kierunku wschodnim rzeka Rudawa, która pod zamkiem poruszyła dwa młyny. Rysunek nasz przedstawia bramę od strony Stradonia na tle król. zamku. W konstrukcji swej składała się z tzw. „wycieczki” przybramnej i z wieży. Silne boczne skarpy pochodziły jeszcze z dawnych wieków; urozmaicenie ścian pilastrami i niszami pochodzi już z ostatnich okresów przebudowy. W czasie oblężenia miasta brama Grodzka broniona była przez potężny i bogaty cech złotników, który w XVI wieku liczył przeszło 40 mistrzów śmiat

rywalizujących ze złotnikami miast Flandrii, Włoch czy Niemiec. W roku 1702 generał szwedzki Stenbock zdobył tę bramę podstępem i wdarł się z swym wojskiem do miasta. Brama Grodzka podobnie jak i inne bramy i baszty dawnych warowni Krakowa przetrwała aż do początku ubiegłego stulecia. Zburzono ją dopiero w r. 1815. Zniesienie dawnych historycznych murów obronnych Krakowa jest dla miasta naszym największym ciosem. W historii kultury polskiej niepowetowaną stratą. Bramy i baszty okalające kiedys Kraków były to budowle o niezwykłej piękności i ich różnorodna konstrukcja i nie powtarzające się szablony ale zróżnicowane kształty kreśliły kiedys razem z wieżami uspaniałych gmachów Krakowa, sylwetkę jednego z najpiękniejszych miast na świecie.

Tekst i rekonstr.

B. W. Schönborn

Rok 1950 — poważnym etapem rozwoju kultury

Pierwszy tegoroczny numer tygodnika „Odrodzenie” przynosi szereg danych oraz wypowiedzi działaczy kulturalnych i twórców, które omawiają — oczywiście nie wyczerpując całości zagadnienia — nasze zamierzenia na odcinku kultury na rok 1950 — pierwszy rok planu 6-letniego. Podajemy je w obszernym streszczeniu.

Nauka

Na czoło zagadnień wysuwa się w roku 1950 organizacja Kongresu Nauki.

Kongres Nauki oceni aktualny stan badań naukowych w Polsce, wykaże przyczynę opóźnienia a nawet zacołania niektórych dyscyplin naukowych. Przyczyną się on również do ożywienia ruchu naukowego w Polsce, do wzmożenia walki o nową postępową treść nauki.

Już z początkiem 1950 roku Ministerstwo Oświaty przystępuje do organizacji nowej formy pracy naukowej na wyższych uczelniach — instytutów uczelnianych i zespołów katedr, których zasadniczym celem będzie realizacja wspólnego dla instytutu albo zespołu — planu pracy naukowo-badawczej.

W zakresie kształcenia nowych kadr naukowych projektowane jest wprowadzenie w roku 1950 specjalnych stypendiów dla studentów wykazujących wybitne uzdolnienia naukowe. Projektowane jest również wprowadzenie systemu kształcenia pracowników naukowych na wzór radzieckiej aspirantury.

Oświata

Szkolnictwo podstawowe otrzyma w bieżącym roku poważną liczbę nowych sił nauczycielskich. Zwiększy się o 3,5 tys. liczba etatów oraz przybędzie 7 tys. absolwentów liceów pedagogicznych.

Poważnej zmianie ulegnie w roku 1950 sytuacja w średnim szkolnictwie ogólnokształcącym. Państwo przejęło z

dnem 1 stycznia wszystkie szkoły samorządowe. Dalszej zmianie ulegnie skład socjalny tych szkół. W roku 1950 liczba uczniów pochodzenia robotniczo-chłopskiego wzrośnie do 74 proc. ogółu.

W roku 1950 liczba uczniów w szkołach zawodowych I stopnia wzrośnie do blisko 400 tys. Liczba absolwentów wyniesie ponad 70 tys. osób. W szkołach II stopnia — nadających tytuł technika — kształcić się będzie 85 tys. uczniów, a liczba absolwentów wyniesie w roku 1950 — 20 tysięcy.

Literatura

W roku 1950 Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Literatów Polskich projektują zorganizowanie dwóch wielkich „akcji terenowych”. Grupy literatów wyjadą do zakładów przemysłowych oraz do ośrodków wiejskich, aby na miejscu zebrać materiał literacki do powieści, poezji, noweli czy utworów dramatycznych a także do pisanego „na gorąco” reportażu literackiego.

Związek Literatów planuje wydanie w roku 1950 „Księgi straci literatury polskiej” oraz zainicjowanie nowego wydawnictwa „Biblioteka poetów i esejistów”. Ukazą się także „Arkusze poetyckie”, wydawnictwo o charakterze masowym, bardzo tanie, zawierające wiersze o tematyce społecznej.

Związek Literatów projektuje urządzenie w bieżącym roku 3 tys. wieczorów literackich na terenie całego kraju. Planowane jest również objęcie przez literatów patronatu nad świetlicami.

Książka

Poza znanymi z omówień prasowych planami wydawniczymi „Książki i Wiedza”, poważne plany posiada Państwowy Instytut Wydawniczy. PIW planuje wydanie szeregu cykli książkowych. Pierwszym z nich będzie seria pod nazwą „Biblioteka Myśli Postępowej”. Drugą pozycją PIW są zarysy historii kultury ZSRR, USA, Anglii, Francji, krajów bałkańskich i skandynawskich.

Wydawnictwo z zakresu sztuki plastycznej obejmą monografie o naszych najwybitniejszych malarzach oraz o najnowszym malarstwie tematycznym. Cykl pierwszy pod nazwą „Mistrzowie” będzie zawierał materiał ilustracyjny i tekstowy. Monografie te ukazać się także w formie popularnej, po niskiej cenie, o bardzo wysokim nakładzie.

Osobną serię stanowi Biblioteka Utworów Dramatycznych. Wreszcie ostatnim z cykli będzie Biblioteka Klasyków Polskich i Obcych.

Spółdzielnia Wyd. Oświat. „Czytelnik” przygotowuje na rok 1950 szereg utworów współczesnych pisarzy polskich. Bardzo bogato będzie reprezentowana współczesna literatura radziecka.

Z literatury demokracji ludowych ukaza się wiele dzieł pisarzy nowych, nieznanych dotąd polskiemu czytelnikowi. W dalszym ciągu ukazować się będzie poezja i proza postępowych pisarzy krajów zachodnio-europejskich oraz ciemnonowoczesnych powieściopisarzy i dramaturgów.

W dziale literatury klasycznej ukaza się dalsze tomy dzieł największych polskich klasyków. Bardzo licznie będą reprezentowane dzieła klasyków rosyjskich, powieściopisarzy i dramaturgów.

Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” przewiduje ukazanie się 130 tytułów na pozo-

mie II stopnia popularyzacji oraz 30 tytułów w zakresie publikacji najłatwiejszych.

Muzyka

Po upaństwowieniu wszystkich oper i filharmonii, które nastąpiło w roku ubiegłym, w roku 1950 przewiduje się upaństwowienie wszystkich symfonicznych orkiestr objazdowych.

Przy operach powstała studia, których głównym zadaniem będzie wychowanie nowego wszechstronnie wyszkolonego typu artysty operowego, śpiewaka-aktora.

W planie repertuarowym oper znajdują się pozycje zarówno klasyczne, kompozytorów polskich i obcych, jak i współczesne, jak np.: nowa opera T. Szeligowskiego „Bunt żaków” oraz ciekawa próba realizacji choreograficznej „Symfonii Wiejskiej” Panufnika.

W programie repertuaru symfonicznego na rok 1950 czołowe miejsce zajmuje Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej.

Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia przygotowuje szereg prawykonanych utworów kompozytorów polskich, a także wykonanie całości „Harnasów” Szymanowskiego oraz szeregu utworów kompozytorów rosyjskich i radzieckich.

Plastyka

Rok 1950 będzie rokiem wzmożonej walki o realizację zasad realizmu socjalistycznego w plastyce. Sprawdzianem naszych sukcesów w tej dziedzinie będzie wielka wystawa tematyczna, której otwarcie nastąpi w marcu 1950 r.

Inną, zakrojoną na szeroką skalę imprezą w plastyce, jest rozpisany już konkurs na rzeźbę i malarstwo dla Damskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Projektuje się stworzenie klubu dyskusyjnego w Warszawie, w którym plastyki będą spotykać się z przedstawicielami innych gałęzi sztuki.

Film

Przewiduje się przekazanie do wyświetlania sześciu nowych długometrażowych filmów fabularnych, 6 kukielkowych i 4 filmów dla młodzieży. Rozwijający się film dokumentalny wyprodukuje 130 nowych aktów oraz zwiększy liczbę specjalnych wydań kroniki filmowej. W wyniku współpracy z Ministerstwem Oświaty i Ministerstwem Gospodarczym, powstanie 169 aktów filmów oświatowych.

Wśród nowych filmów polskich zobaczymy film o generale Walterze Swierczewskim, realizowany przez Wandę Jakubowską oraz film o Chopinie, którego jednym z twórców jest Aleksander Ford.

Radio

Dyrekcja Programowa Polskiego Radia przygotowuje na rok 1950 szereg audycji związanych z jubileuszami wielkich twórców. W związku ze stuleciem śmierci Balzaka usłyszymy w ramach powieści cyklów jedną z jego powieści „Zostanie nadana także „70 dni i 7 nocy” powieść Lwa Tolstoj, którego 40-lecie śmierci przypada w roku bieżącym. Jednocześnie Polskie Radio zapozna słuchaczy z utworami współczesnych powieściopisarzy i poetów polskich, radzieckich i krajów demokracji ludowej. W dziale poezji najważniejszą pozycją będzie „40 wieków poezji”. Będzie to krótka historia poezji.

Teatr Polskiego Radia przewiduje nadanie szeregu zradiofonizowanych polskich sztuk współczesnych oraz adaptacji radiowych utworów i klasyków polskich.

Robotnik i naukowiec podali sobie ręce

Dotychczasowy rozwój i przyszłe perspektywy współpracy naukowców z robotnikami

3 maja 1949 r. pracownicy naukowcy AGH powzięli uchwałę, która stała się początkiem akcji doskonałości i rozszerzanej w miarę zdobywania doświadczeń zarówno organizacyjnych jak i dotyczących samej istoty zagadnienia — akcji współpracy pracowników nauki z robotnikami przemysłu, z robotnikami. Potrzebę tej współpracy rozdzielił życie — troska o dobro naszej produkcji, nasz nowy stosunek do pracy, zrozumienie znaczenia zbiorowego wysiłku.

Przykładów, które później potwierdziły słuszność uchwały można by przytoczyć wiele. — Weźmy jeden.

Na zebraniu naukowców z robotnikami, w danym wypadku z górnikami, jeden z profesorów AGH zapoznał zebranych z elektromagnetyczną metodą badań lin kopalnianych. Wiadomo, czym są liny stalowe w kopalnictwie — od ich jakości zależy bezpieczeństwo pracy i wydajność kopalni.

W czasie dyskusji, jaka się wywierała po referacie profesora, zabrali głos jeden z górników. Postawił pytanie, które wprowadziło w podryw zebranych — jak zbadać bezpieczeństwo tego odcinka liny, który podczas badania znajduje się w t. zw. „zapasie”, jest „na bębnie”, w badaniu „udziału nie bierze”. Pytanie nad wyraz rzeczowe, pytanie słuszne i świadczące o inteligencji robotnika. pytanie, które mogło się rozstrzygnąć tylko w doświadczeniu. Prosta rozmowa śledząca w tym wypadku triumf, ile zyskało przez to samo zagadnienie, ile zyskał naukowiec? Nie

trzeba przeprowadzać dowodu na to, że bardzo dużo.

Po 3 tygodniach od dnia podjęcia doniosłej uchwały przez pracowników naukowych AGH 21 robotników „Zielenińskiego” i 18 robotników „Sygnałów” odwiedziło zakład obróbki metali pracujący pod kierunkiem prof. Biernawskiego. W czasie tej wizyty prof. Biernawski przeprowadził eksperyment z dziedzin badań twardego ostrzy narzędzi, następnie był pokaz filmu i dyskusja.

Dyskusja przyniosła korzyści zarówno nam pracownikom nauki, jak i robotnikom. Dyskusja wykazała, jak dalece słuszną była myśl szukania coraz to właściwszych form zbliżenia naukowców z robotnikami. Zbliżenie takie nastąpiło; będzie się ono stale zacieśniało — tak powiedział na posiedzeniu Komitetu Współpracy Naukowców z Robotnikami przy AGH — rektor Walery Goetel.

Zorganizowano dalsze wizyty robotników w zakładach naukowych AGH. 12 czerwca odwiedzili AGH przodownicy pracy w przemyśle węglowym — górnicy ze Zjednoczenia Dąbrowskiego, następnie 19 czerwca br. górnicy ze Zjednoczenia Jaworznicko-Mikołowskiego.

W czasie tych wizyt oprócz zagadnienia wspomnianego już elektromagnetycznej metody badania bezpieczeństwa lin kopalnianych omówiono sprawy przeciwdziałania tapieć — czyli zawałom się chodników, sprawę pożarów w kopalni oraz sprawę komfortu pracy górnika.

Czy słuszne jest w czasie

pożaru uciekanie wraz z kłębami dymu i oddalanie się od źródła pożaru? Nie zawsze jest słuszne. Bardzo często o życiu górnika zdecydowałoby przebieganie się pod prąd przez pierwsze kłęby dymu, a dopiero później ucieczka przed pożarem — oto dla przykładu jeden szczegół, który wśród wielu innych był omawiany w czasie wspólnej dyskusji.

12 lipca współpraca naukowców z robotnikami zainicjowana w podanej wyżej formie po raz pierwszy w Polsce w Krakowie zyskała formę stałą. Określił ją referat rektora Goetla i narada w ORZZ.

14 XII ub. r. jak już obszernie donosiliśmy, został otworzony pierwszy w Polsce przy Domu Kultury ORZZ w Krakowie Ośrodek Metodyczny Racjonalizatorstwa i Współzawodnictwa Pracy. Ośrodek ten włączył na siebie koordynację całości zagadnienia racjonalizatorstwa i współzawodnictwa pracy.

W AGH powstał Komitet Współpracy Naukowców z Robotnikami oraz stałe Biuro dla prowadzenia powyższych spraw.

Przed kilku dniami odbyła się przewodniczącego Komitetu rektora AGH Walerego Goetla konferencja prasowa z udziałem ówczesnych przedstawicieli prasy przedstawicieli ORZZ oraz przedstawicieli gazetek ścennych niektórych zakładów krakowskich. Na tej konferencji rektor Goetel oraz kierownik Biura Komitetu inż. Sadowski, udzielili zebranych informacji o całokształcie współpracy naukowców z robotnikami w ramach planu 6-letniego.